Wyd. A B

Cena 5 złotych

NOWINY RZESZOWSKIE

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 10 stycznia 1950 Nr. 10 (116)

Kryzys gospodarczy w St. Zjednoczonych stale się pogłębia

Sprawozdanie doradców ekonomicznych Trumana

WASZYNGTON. Sprawozdanie doradców ekonomicznych prezydenta Trumana przedstawione przezeń Kongresowi Stanów Zjednoczonych, świadczy, że rok 1949 był dla USA rokiem redukcji produkcji przemysłowej, redukcji dochodów farmerów i wzrostu bezrobocia zarówno w przemyśle jak w rolnictwie.

Sprawozdanie wskazuje, że chociaż na początku 1949 roku ekonomiści oczekiwali zwiększenia „produkcji artykułów i dochodów z usług" o 8—10 miliardów dolarów, w **istocie rok 1949 był rokiem obniżki produkcji i działalności gospodarczej, co spowodowało spadek produkcji globalnej.**

Spadkowi poziomu produkcji przemysłowej towarzyszył **ostry wzrost bezrobocia w przemyśle i rolnictwie.** Według danych sprawozdania przeciętna **liczba bezrobotnych w 1949 roku powiększyła się w porównaniu z 1948 rokiem o 64 proc.**

Sprawozdanie wskazuje, że w roku 1949 wzrastało bezrobocie we wszystkich ważniejszych ośrodkach przemysłowych. **Stan Nowej Anglii, gdzie skoncentrowane są przedsiębiorstwa włókiennicze, przemysłu skórzanego i budowy maszyn, dotknięty był bezrobociem w największym stopniu.**

Wzrost bezrobocia obserwuje się również w Stanach: New York, New Jersey, Maryland, północna Carolina, południowa Carolina, Kentucky, Tennessee, Alabama, Illinois, California i innych. Sprawozdanie podkreśla poważny wzrost liczby bezrobotnych, którzy są bez pracy długi okres czasu, i w związku z tym nie otrzymujących zasiłków. W trzecim kwartale 1949 roku pół miliona bezrobotnych utraciło prawo do zasiłków.

Liczba bezrobotnych nie otrzymujących zasiłków w całym kraju wynosi przeciętnie 35 proc.

Rok 1949 — stwierdza dalej sprawozdanie — **był rokiem znacznego wzrostu ruchu strajkowego w Stanach Zjednoczonych. Zwiększyła się liczba strajkujących robotników, jak również czas trwania strajków. W dwóch strajkach przemysłu stalowego i węglowego brało udział 800 tys. robotników. Liczba straconych dni roboczych w rezultacie strajków w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w 1949 roku 53 miliony, podczas gdy w 1948 roku — 34,1 miliona.**

Płace i dochody ludności pracującej w r. 1949 spadały z każdym kwartałem, zaś łączna suma oszczędności zmniejszyła się o 3,1 miliarda dolarów.

Globalny dochód farmerów ze sprzedaży produktów rolniczych zmniejszył się o 2,8 miliardów dolarów. Czyste dochody farmerów zmniejszyły się jeszcze bardziej, podczas gdy ich wydatki pozostały na dawnym poziomie.

Sprawozdanie wskazuje następnie na pogorszenie się stanu finansów państwowych.

W okresie od kwietnia 1949 roku do końca 1949 r. dług państwowy Stanów Zjednoczonych wzrósł o 5,1 miliardów dolarów, osiągając liczbę 257 miliardów dolarów. Sprawozdanie podkreśla wzrost deficytu budżetowego Stanów Zjednoczonych i wzrost wydatków wojennych.

Ze sprawozdania wynika również, że **eksport USA w 1949 r. zmniejszył się w dalszym ciągu.**

Walka o postęp techniczny

Doniosłe postanowienie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołujące Komitet dla Spraw Postępu Technicznego, jest jednym z szeregu posunięć mających na celu zabezpieczenie wykonania wielkich zadań planu 6-letniego.

Plan 6-letni przewiduje, że produkcja przemysłowa Polski w roku 1955 osiągnie poziom z górą dwukrotnie wyższy niż w roku minionym, a produkcja rolna o 35 — 45 proc. Aby w tak krótkim czasie dokonać tak wielkiej rozbudowy gospodarki polskiej, lata planu 6-letniego muszą stać się okresem burzliwego rozwoju techniki wszystkich procesów produkcyjnych. Nowoczesne osiągnięcia postępu technicznego muszą znaleźć jak najszersze zastosowanie w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, transporcie itd.

W rozpoczętym sześcioleciu obowiązywać będzie plan rozwoju technicznego. Plan ten, opracowany dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego na podstawie wytycznych rządu, jest wielkim programem mechanizacji wielu procesów wytwórczych, planem normalizacji produkcji planem przechodzenia na produkcję seryjną, potokową itd. itd.

Komitet dla Spraw Postępu Technicznego czuwać będzie nad tym, aby nowoczesna technika przenikała jak najszerzej do naszych fabryk i zakładów pracy. Będzie on czuwać nad sharmonizowaniem planowo prowadzonych prac instytutów naukowo-badawczych i innych placówek naukowych z aktualnymi, życiowymi potrzebami naszej produkcji. Będzie czuwać nad pełnym wykorzystaniem usprawnień i wynalazków pracowniczych posiadających szersze znaczenie oraz nad szybkim przenoszeniem dokonań technicznych przodujących zakładów do innych zakładów tej samej gałęzi wytwórczości.

Komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele świata naukowego i świata technicznego z różnych dziedzin gospodarczych, stanie się niewątpliwie skutecznym orężem w walce o wyższy poziom techniki, a co za tym idzie — o wyższy poziom życia. Entuzjazm i ofiarność mas pracujących, biorących coraz czynniejszy udział we wszystkich dziedzinach współzawodnictwa, wysiłek tysięcy racjonalizatorów produkcji usprawniających codzienną pracę fabryk, dawać będą dzięki działalności komitetu coraz lepsze owoce. **KW.**

Robotnicy Zagłębia Ruhry walczą przeciwko imperialistycznemu spiskowi

DUESSELDORF. W Duesseldorfie odbyło się pierwsze z szeregu zebrań protestacyjnych przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry, remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz polityce anglosaskich władz okupacyjnych i „rządu" w Bonn. Zebranie, zwołane do wielkiej hali kolejowej, zgromadziło tysiące robotników.

Hala była udekorowana czerwonymi flagami i czarno - czerwono - złotymi barwami Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz licznymi transparentami, które wzywały do pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i do kampanii przeciwko podżegaczom wojennym.

Przewodniczący Komunistycznej Partii zachodnich Niemiec Maks Reimann — powitał **delegatów zagranicznych, przybyłych z Belgii, Holandii i Szwecji.** Wygłosił on następnie przemówienie, przerywane wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

„Półtora miliona bezrobotnych w Niemczech zachodnich — oto bilans rocznego okresu statutu Zagłębia Ruhry i gospodarki Adenauera — oświadczył na wstępie mówca. Jego „rząd" kierowany jest przez te siły, które w roku 1933 utorowały Hitlerowi władzę".

Reimann zobrazował sytuację ludności zachodnich Niemiec, która padła ofiarą podwójnego wyzysku zarówno ze strony niemieckich baronów węglowych, jak i amerykańskich monopolistów, dążących do dalszego **pogłębienia nędzy, panującej wśród mas. Ostatnim przykładem tego jest odrzucenie wielkiego zamówienia, które rząd Chin Ludowych chciał udzielić zachodnio - niemieckim hutom, co zagwarantowałoby pełne zatrudnienie wszystkich robotników tych hut w okresie najbliższych 6 miesięcy.**

Mówca poddał ostrej krytyce zachowanie się prawicowych przywódców Niemieckiej Partii Socjal - Demokratycznej (SPD), którzy w ślepej nienawiści przeciwko komunistom włączyli się do frontu anglo - amerykańskich imperialistów, wymierzonego przeciwko interesom narodu niemieckiego. Podżegacze wojenni — podkreślił Reimann — **natrafiają jednak na zdecydowany opór ze strony miłujących pokój narodów świata. Narody francuski, belgijski, włoski holenderski i z krajów Skandynawii należą również do obozu pokoju i wspólnie z nami występują w walce przeciwko imperialistom.**

Zagłębie Ruhry, stanowiące nieodłączną część ogólno - Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gwarantuje wszystkim narodom, że nie padnie ono nigdy więcej łupem imperialistycznej agresji, albowiem przemysł tego Zagłębia będzie służył jedynie sprawie pokoju.

Reimann zakończył przemówienie pozdrowieniem, skierowanym pod adresem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej prezydenta Wilhelma Piecka.

*

BERLIN. Od wczesnych godzin porannych w niedzielę zdążały w kierunku Essen samochody ciężarowe i autobusy, zwożąc robotników Zagłębia Ruhry na potężną międzynarodową manifestację, którą zwołano na znak protestu przeciwko remilitaryzacji Zachodnich Niemiec i statutowi Zagłębia Ruhry.

Już na godzinę przed rozpoczęciem zebrania **olbrzymia hala Buegler Bau była do tego stopnia przepełniona, że wiele tysięcy przybyłych musiało pozostać przed jej wejściem i na sąsiednich ulicach.**

Wewnątrz na podium zgromadziły się liczne grupy organizacji młodzieżowych, które przybyły ze sztandarami, łącząc się z rzeszą robotniczą Zagłębia **pod wspólnymi transparentami, wzywającymi do pokoju i zjednoczenia Niemiec.**

W sali zgromadzili się metalowcy, robotnicy wielkich hut Zagłębia ramię przy ramieniu z górnikami, którzy przybyli do Essen wprost z pracy.

Owacyjnie oklaskiwany przez zgromadzonych zjawił się na trybunie Maks Reimann, który powitał serdecznie gości zagranicznych, jak również przedstawiciela Zarządu Głównego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Hermana Materna.

Kulminacyjnym punktem zebrania było przemówienie Reimanna, w którym powtórzył on swoje zasadnicze tezy, wygłoszone poprzedniego dnia w Duesseldorfie.

x X x

DORTMUND. W niedzielę po południu odbyło się w Dortmundzie trzecie zgromadzenie protestacyjne przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry, na które przybyli metalowcy z hut dortmundzkich oraz liczni drobni rolnicy z Westfalii.

Na trybunie, obok prezydium, zgromadziła się grupa b. jeńców wojennych, którzy wrócili z niewoli radzieckiej. Grupa ta trzymała transparent z napisem: „Byli jeńcy niemieccy walczą razem ze Związkiem Radzieckim o pokój".

Po odegraniu i odśpiewaniu Międzynarodówki odbyło się powitanie delegatów zagranicznych, po którym Reimann wygłosił przemówienie do wielu tysięcy zebranych. **Słowa Reimanna, zapowiadające walkę robotników przeciw imperialistycznemu spiskowi, przyjęto entuzjastycznymi okrzykami.**

Chiny Ludowe domagają się usunięcia delegatów kuomintangowskich z Rady Bezpieczeństwa

PEKIN. Agencja Prasowa Nowych Chin donosi: Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou- En- Lai, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Romulo, sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie oraz do członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie do ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Ekwadoru, Indii, Kuby, Egiptu i Norwegii — następującą depeszę:

Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że obecność **delegatów niedobitków chińskiej reakcyjnej kliki Kuomintangowskiej w Radzie Bezpieczeństwa jest sprzeczną z prawem.**

Zdaniem Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej, wspomniani wyżej delegaci kuomintagowscy powinni być wydaleni z Rady Bezpieczeństwa. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraża nadzieję, że stanowisko Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej będzie wzięte pod uwagę i odpowiednie środki zostaną zastosowane w celu wydalenia delegatów Kuomintangowskich z Rady Bezpieczeństwa.

Filipiny i Izrael uznają Chińską Republikę Ludową

NOWY JORK. Przebywający w Stanach Zjednoczonych prezydent Filipin — Guirino — zapowiedział uznanie w najbliższym czasie przez rząd filipiński Centralnego Rządu Chin Ludowych.

JEROZOLIMA. Rząd Izraela ogłosił oficjalny komunikat o uznaniu Centralnego Rządu Chin Ludowych.

Posiedzenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu

WARSZAWA. W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Popiela (PZPR) posiedzenie sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Na posiedzeniu, poza członkami komisji, obecni byli: minister Skarbu, Konstanty Dąbrowski, wiceministrowie Kurowski i Jastrzębski oraz przedstawiciele poszczególnych ministerstw. Obecny był również szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. — min. Mijal.

Na posiedzeniu ustalono plan pracy nad budżetem, dokonując zasadniczej reformy prac zarówno Komisji Planu Gospodarczego jak i innych komisji sejmowych. Budżety pokrewnych resortów, które będą omawiane na poszczególnych komisjach resortowych zostaną następnie łącznie przedstawione przez jednego referenta na Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Na przykład: na Komisji Przemysłowej będą referowane po kolei 4 budżety czterech ministerstw przemysłowych, natomiast na Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu — będzie wspólny referat, obejmujący całość budżetowych problemów, dotyczących całego przemysłu.

Ta reforma prac jest bezpośrednią konsekwencją objęcia przez budżet całokształtu zagadnień finansowych planu gospodarczego. Reforma ta pozwoli znacznie skrócić procedurę prac komisyjnych Sejmu.

Komisja dokonała rozdziału referatów: zespół resortów obronnych referować będzie poseł Motyka (PZPR), przemysłowych — poseł Mitura (ZSL), administracji i budownictwa — poseł Kłosiewicz (PZPR), handlu — pos. Pszczółkowski (ZSL), rolnictwa i leśnictwa — pos. Chełchowski (PZPR), komunikacji i łączności — pos. Szlęzak (SD), oświaty i kultury — pos. Wycech (ZSL), zdrowia, pracy i opieki — pos. Moskwa (SD), skarbu — pos. Krygier (PZPR).

Referat generalny budżetu objął poseł Rataj (ZSL).

Prace komisji rozpoczynają się 12 stycznia i zakończą się 18 lutego br.

RZYM. Agencja ARI donosi, że do Tyrolu południowego powrócić ma wkrótce 20 tysięcy rodzin faszystów, którzy w swoim czasie wyrazili chęć przyjęcia obywatelstwa niemieckiego na podstawie umowy zawartej w roku 1939 między Hitlerem i Musolinim.

Przebieg wyborów do władz ZSCh
— dalszym przejawem zaostrzającej się walki klasowej na wsi

WARSZAWA. Zgodnie ze statutem Zw. Samopomocy Chłopskiej od połowy bieżącego miesiąca przeprowadzane będą w całym kraju wybory do władz gromadzkich, gminnych, powiatowych i wojewódzkich ZSCh.

Na konferencji prasowej, która odbyła się 9 bm. w Warszawie wiceprezes ZSCh Dumański i II sekretarz ZSCh Krupa poinformowali przedstawicieli prasy o szczegółach techniki wyborczej.

Wybory do władz ZSCh zapoczątkują walne zebrania gromadzkie, które odbędą się w terminie od 15 stycznia do 12 marca br. walne zebrania gromadzkie dokonają wyboru nowych Zarządów Kół Gromadzkich, Komisji Rewizyjnych, oraz delegatów na zjazdy gminne w liczbie: 1 delegat na 10 członków.

W okresie od 1 marca do 1 kwietnia br odbędą się zjazdy gminne, które wyborą, poza nowymi Zarządami Gminnymi i Komisjami Rewizyjnymi, Gminne Sądy Związkowe oraz delegatów na zjazdy powiatowe.

Zjazdy powiatowe delegatów gminnych zwołane zostaną w terminie od 25 marca do 23 kwietnia br. Podobnie jak zjazdy gminne, zjazdy powiatowe dokonają wyboru nowych powiatowych władz związku oraz delegatów na zjazdy wojewódzkie, które odbędą się od 7 do 14 maja rb.

Przed wyborami odbędą się przedwyborcze zebrania powiatowe z udziałem aktywu gminnego ZSCh, oraz zebrania gminne, w których wezmą udział aktywiści gromadzcy ZSCh.

Do nowych władz, zgodnie ze statutem ZSCh, wybierani będą wyłącznie bezrolni, mało- i średniorolni chłopi, kobiety i młodzież wiejska oraz pracująca inteligencja chłopska.

W przedwyborczej kampanii uświadamiającej szczególną uwagę zwróci się na to, **aby chłopi do nowych władz wybierali ludzi, dających gwarancję wykonania zadań, stojących obecnie przed Zw. Samopomocy Chłopskiej a przede wszystkim, aby do władz ZSCh wysuwali kandydatury uświadomionych politycznie i klasowo kobiet wiejskich oraz czynnej młodzieży wiejskiej.**

Wybory do władz ZSCh będą prowadzone przy zachowaniu **jak najdalej idącej czujności klasowej, będą one dalszym przejawem zaostrzającej się na wsi walki klasowej.**

Wybory będą miały równocześnie na celu usprawnienie pracy kół gromadzkich Zw. Samopomocy Chłopskiej. Podczas wszystkich zebrań wyborczych, a przede wszystkim na walnych zebraniach gromadzkich, omawiane będą zadania wytyczone Związkowi Samopomocy Chłopskiej przez III Krajowy Kongres ZSCh. Niezależnie od tego podczas zebrań wyborczych ustępujące zarządy składać będą sprawozdania z dotychczasowej działalności, nad którymi prowadzona będzie dyskusja. Uczestnicy zebrań przedyskutują również, na podstawie uchwał III Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, plany pracy na 1950 rok.

Krwawe zajścia w Modenie

Rzym. W Modenie doszło do krwawych zajść, podczas których zginęło 3 robotników, a wielu odniosło rany. Tło zajść było następujące:

Na znak protestu przeciwko zamknięciu przez pracodawców zjednoczonych stalowni „Usi Maserati" Izba Pracy proklamowała na poniedziałek strajk generalny od godziny 10 do 18. Policja chcąc zastraszyć robotników, obsadziła fabryki silnymi oddziałami. Robotnicy domagali się odwołania tego zarządzenia. Policja odpowiedziała na to brutalną próbą usunięcia robotników z ulic miasta, przy czym otworzyła ogień, zabijając trzy osoby. Liczba rannych nie jest jeszcze znana.

Łączność telefoniczna z Modeną uległa przerwie, gdyż pracownicy telefonów przyłączyli się do strajku.

Sekretariat Konferencji Pracy odbył posiedzenie w celu zajęcia stanowiska wobec pozostałej sytuacji.

Marginesy dnia

„Monarchista"

Skompromitowanemu szefowi band szpiegowskich — renegatowi Tito przychodzi z coraz większą trudnością uzyskanie dalszego poparcia Stanów Zjednoczonych. Organy prasowe bankierów amerykańskich w otwarcie cyniczny sposób zarzucają Tito nieudolność w organizowaniu sieci szpiegowskiej i uskarżają się na czujność mas pracujących krajów demokracji ludowej, które zdemaskowały i unieszkodliwiły titowskich agentów.

Nic więc dziwnego, że Tito, prowadząc konsekwentnie politykę zaprzedawania Jugosławii imperializmowi USA, używa coraz to nowych metod, chcąc odzyskać „kredyt moralny" swoich protektorów.

Ostatnio krwawy ten błazen próbuje zdobyć zaufanie jugosłowiańskich kół monarchistycznych. Przed kilkoma tygodniami exkról Jugosławii Piotr wyraził niedwuznacznie chęć ... współpracy z Tito, o ile by ten ostatni zdecydował się poczynić „pewne zmiany ustrojowe". Rozczulony tym oświadczeniem kat narodu jugosłowiańskiego począł gorączkowo szukać zbliżenia z jugosłowiańskimi monarchistami, licząc na to, iż poprą go oni w uzyskaniu dalszych ochłapów z nowojorskiego stołu.

Emigracja jugosłowiańska rozpoczęła nieoficjalnie pertraktacje z Tito, żądając m. in. również tych „pewnych zmian ustrojowych" i przeprowadzenia pod kontrolą amerykańską „plebiscytu". Nie trzeba chyba dodawać, że tego rodzaju „kontrola" przesądziłaby z góry przebieg każdego plebiscytu, zwłaszcza, że Amerykanie zdradzają w tym kierunku niepospolite zdolności.

Chcąc sobie z góry zapewnić sympatię monarchistów, Tito odwołuje pospiesznie dotychczasowych dyplomatów zagranicznych, członków „Komunistycznej" Partii Jugosławii, zastępując ich bezpartyjnymi, lub też zupełnie otwarcie osobami o wyraźnie monarchistycznych sympatiach. Widocznie uważa nawet swoich titowców za zbyt „postępowych"...

Tak więc nikczemny renegat wyłazi ze skóry, aby tylko zyskać sympatię zagniewanych jego szpiegowskimi niepowodzeniami Amerykanów, nie dbając już nawet o pozory.

Tito — monarchista — oto najnowsza rola belgradzkiego renegata i zdrajcy.

TAF.

Przez całą Anglię przebiega fala manifestacji pokojowych

LONDYN. W niedzielę odbywały się w Londynie oraz w innych miastach, wielkie manifestacje, zorganizowane przez Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju.

Manifestacja rozpoczęła się wiecem w Hyde Parku, który zgromadził tysiączne tłumy. W czasie wiecu liczni mówcy wzywali do solidarnej akcji przeciwko podżegaczom wojennym. Protestowali oni przeciwko podżegaczom wojennym. Protestowali oni przeciwko uzbrajaniu Niemiec Zachodnich i domagali się zakazu broni atomowej.

Zagajając wiec, niezależny labourzysta poseł Hutchinson oświadczył, że rząd Partii Pracy, popierany przez konserwatystów, prowadził dotychczas zbrodniczą politykę. Mówca wezwał zebranych, by **w okresie wyborów powszechnych żądali od kandydatów do parlamentu prowadzenia polityki prawdziwie pokojowej. Stwierdził on, że kandydaci do parlamentu powinni przeciwstawić się wciąganiu Anglii do przygotowań wojennych, walczyć o unieważnienie sojuszów wojskowych, a przede wszystkim paktu atlantyckiego oraz żądać wycofania z Anglii amerykańskich sił zbrojnych, jak również domagać się nawiązania przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.**

Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Anglo-Radzieckiej ks. Stanley Evans nawoływał do stanowczej walki o pokój. Demaskując czynniki sabotujące pokój i nazywając je aliansem producentów broni, magnatów prasowych, polityków i reakcyjnych przedstawicieli kleru, ks Evans powiedział: **„tej kombinacji kapitału i kłamstw przeciwstawić musimy kombinację pokoju i prawdy, która jedynie może zwyciężyć". Mówca podkreślił pokojowość polityki ZSRR i krajów demokracji ludowej.**

Po przemówieniach uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której uczestnicy wiecu przyrzekają krzewić jak najusilniej ruch na rzecz pokoju. Rezolucja ostro potępia remilitaryzację Niemiec Zachodnich i domaga się współdziałania w dziele tworzenia jednolitych demokratycznych Niemiec.

Następnie rezolucja zawiera żądanie, by **rząd brytyjski przyczynił się do pokojowego uregulowania rozbieżności między wielkimi mocarstwami oraz do urzeczywistnienia zakazu broni atomowej i do powszechnej redukcji zbrojeń.**

Po wiecu uformował się długi pochód, który przeszedł centralnymi ulicami West End. Niesiono liczne transparenty z hasłami: **„Walczcie o pokój, a nie o interesy Wall Street!", „Odeślijcie bombowce amerykańskie do domu!", „Chcemy pokoju!".**

Silne oddziały policji nie dopuściły manifestantów do siedziby ambasady amerykańskiej. Protest przeciwko antypokojowej polityce rządu przekazano na ręce premiera Attlee.

Demonstracje pokojowe odbyły się również w innych miastach Anglii. M. in. w porcie Newcastle wiec pokojowy odbył się w pobliżu znajdującego się tam właśnie amerykańskiego okrętu wojennego.

Młodzież Hamburga przeciw uzbrajaniu Zachodnich Niemiec

HAMBURG. Odbyło się tu wielkie zebranie Związku Młodzieży Niemieckiej, na którym postanowiono kontynuować walkę o zjednoczenie Niemiec oraz przeciw remilitaryzacji Zachodnich Niemiec. Na zebraniu powzięto uchwałę protestującą jak najbardziej energicznie **przeciw podpisaniu statutu Zagłębia Ruhry przez marionetkowy rząd w Bonn.**

Monarcho-faszyści spieszą się z odegraniem komedii wyborczej w Grecji

BUKARESZT. Agencja Elefteri Ellada donosi, że monarcho-faszystowski rząd ateński Theotokisa wyznaczył datę wyborów na dzień 19 lutego br. bez zrewidowania list wyborczych. Fakt ten, jak podkreśla komentator rozgłośni Wolnej Grecji, — raz jeszcze potwierdza opinię, że **rząd monarcho-faszystowski pod patronatem imperialistów anglosaskich zamierza zorganizować komedię wyborczą.** Wiadomo powszechnie, że **wiele reakcyjnych osobistości greckich, m. in. Papandreou i Venizelos przyznało w swoim czasie, że listy wyborcze z 1946 r. które mają pozostać w mocy podczas tegorocznych wyborów lutowych, są sfałszowane.**

Jeszcze niedawno, bo w grudniu 1949 r. generał Plastiras, którego nie można z pewnością podejrzewać o sympatie komunistyczne, oświadczył korespondentowi agencji France Presse w Atenach, że istniejące listy wyborcze są fałszywe.

Prawdziwie wolne wybory — stwierdza komentator rozgłośni Wolnej Grecji — **mogą się odbyć w naszym kraju jedynie w razie przyjęcia propozycji greckiego rządu demokratycznego i Związku Radzieckiego w sprawie przywrócenia swobód demokratycznych, zaprzestania interwencji imperialistycznej, powszechnej amnestii i kontroli międzynarodowej z ramienia ONZ nad przebiegiem wyborów.**

Usprawnienie obrotu nasionami siewnymi

WARSZAWA. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w najbliższym czasie rozpocznie działalność organizowane obecnie przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Centrala Nasienna", która ma na celu popieranie produkcji nasiennej i uregulowania obrotu nasionami siewnymi. Przedsiębiorstwo to prowadzić będzie skup nasion selekcyjnych i reprodukowanych z gospodarstw państwowych, dostarczając te nasiona drobnemu rolnictwu oraz spółdzielniom produkcyjnym do dalszej produkcji.

Otwarcie radiowego polsko-węgierskiego tygodnia muzyki

WARSZAWA. W niedzielę, dnia 8 bm. rozpoczął się radiowy polsko-węgierski tydzień muzyczny.

Imprezę tę, zorganizowaną przez **Polskie Radio i Radio Węgierskie w ramach współpracy kulturalnej polsko - węgierskiej zainaugurowano przemówieniem radiowym prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Węgierskiej, wiceministra J. Szlachelskiego, które jednocześnie transmitowane było na Węgry.**

W dniach od 9 do 15 bm. Polskie Radio transmitować będzie codziennie audycje muzyki węgierskiej, a Radio Węgierskie — audycje muzyki polskiej. Odpowiednikiem wielkiego koncertu symfonicznego Radia Węgierskiego, inaugurującego radiowy tydzień muzyki polskiej, będzie koncert symfoniczny w dniu 14 bm., w wykonaniu wielkiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach pod batutą dyrygenta węgierskiego Laszlo Somogyi, z udziałem pianisty J. Hajdu.

Koncert ten poprzedzi przemówienie posła Republiki Węgierskiej — B. Szanto.

Obrady plenum Zarządu Głównego ZNP

WARSZAWA W dniu 9 bm. rozpoczęły się obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na obrady przybyli: przewodniczący CRZZ — Al. Zawadzki, minister Oświaty — Skrzeszewski, wiceministrowie Jabłoński i Klimaszewski, prezes CUSZ — Zarzycki, sekretarz CRZZ — Kratko oraz przewodnicy pracy i aktywiści związkowi.

Plenum poświęcone jest analizie dotychczasowej działalności związku w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i ostatniego Plenum CRZZ oraz wytyczeniu planu pracy na przyszłość.

Referat ideologiczny pt. „ZNP w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i CRZZ" wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego ZNP — Pokera.

Po referacie przewodniczącego Zarządu Głównego ZNP wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Obrady trwają.

Konferencja w Colombo przykładem wewnętrznych przeciwieństw świata kapitalistycznego

„Prawda" w artykule pióra znanego publicysty Wiktorowa komentuje rozpoczynającą się w dniu 9 bm. w Colombo na Cejlonie konferencję ministrów spraw zagranicznych tzw. „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów".

Charakteryzując sytuację międzynarodową w jakiej konferencja ta została zwołana, „Prawda" stwierdza, iż zbiera się ona w chwili zaostrzania się sprzeczności anglo-amerykańskich. Wspólna niemoc rządzących kół krajów kapitalistycznych do sprawy pokoju, do krajów, które wkroczyły na drogę socjalizmu, nie usuwa tych głębokich wewnętrznych przeciwieństw. Wymownym świadectwem antyangielskiej polityki USA w Europie są stałe tarcia w tzw. organizacji europejskiej współpracy gospodarczej, gdzie Stany Zjednoczone konsekwentnie montują front przeciwko Anglii.

Znamienne są również toczące się obecnie rokowania między Bidault a ambasadorem amerykańskim w Paryżu w sprawie utworzenia kombinatu Zagłębia Ruhry — Lotaryngia — Luksemburg, który w myśl intencji USA, ma stanowić przeciwwagę i konkurenta angielskiego przemysłu hutniczego. Dziennik cytuje również wypowiedź czasopisma brytyjskiego „New Statesman and Nation" o amerykańskich planach organizacji „Europy bez Anglii".

Walka między Ameryką i Anglią widzi „Prawda" — toczy się nie tylko na terenie Europy, lecz i w Azji, gdzie Anglia usiłuje przeciwstawić się wzrastającym wpływom USA w krajach Imperium Brytyjskiego. Niedawną porażkę labourzystów wielu komentatorów zagranicznych ocenia jako zwycięstwo partii proamerykańskiej. Dziennik przytacza niedawne niezwykle charakterystyczne oświadczenie australijskiego ministra spraw zagranicznych Spendera, który mówiąc o głównych krajach powołanych do kierowania polityką w Azji Południowo-wschodniej, wymienił Australię i Stany Zjednoczone, natomiast zupełnie pominął Anglię.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Imperium Brytyjskiego w Colombo — ciągnie dalej „Prawda" — **odzwierciedla dwie tendencje w polityce imperializmu brytyjskiego. Z jednej strony dążenie do wzmożenia walki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach Azji i Oceanu Spokojnego, z drugiej zaś strony — dążenie do wzmocnienia osłabionych pozycji brytyjskich przez zwalczanie wpływów USA.**

Aczkolwiek porządek obrad konferencji dotychczas nie został jeszcze oficjalnie opublikowany, to jednak liczne komentarze prasy kapitalistycznej, rzucają światło na jej charakter. Poważne miejsce w obradach zajmie zagadnienie „walki z komunizmem".

Prasa nie ukrywa, że pod „walką z komunizmem" rozumie się walkę przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Azji i montowanie bloków agresywnych, analogicznych do paktu atlantyckiego.

„Prawda" podkreśla, iż na tym jednak nie wyczerpuje się porządek dzienny obrad. Jak stwierdza prasa brytyjska konferencja w Colombo winna przyczynić się za wszelką cenę do zacieśnienia więzi i współpracy między krajami Imperium Brytyjskiego, przy czym współpracy nie tylko politycznej lecz i gospodarczej. Prasa brytyjska nie ukrywa, że na konferencji zostaną obszernie omówione stosunki wzajemne **między strefą szterlingową a strefą dolarową pod kątem widzenia wysiłków rządu angielskiego, przeciwstawienia się gospodarczej penetracji USA do krajów strefy szterlingowej.**

Konferencja w Colombo — konkluduje „Prawda" — **powinna wzmóc czujność wszystkich zwolenników pokoju, albowiem jest ona nowym przedsięwzięciem, zmierzającym do dalszego rozszerzenia na obszar Oceanu Spokojnego tej agresywnej polityki, którą obóz imperialistyczny realizuje pod płaszczykiem paktu atlantyckiego. Jednocześnie konferencja w Colombo jest świadectwem dalszego zaostrzania się przeciwieństw między Stanami Zjednoczonymi i Anglią na Oceanie Spokojnym, przeciwieństw, które, jak dowiodą fakty, przejawiają się ostatnio coraz dobitniej i jaskrawiej.**

O funkcjach dyktatury proletariatu

wypełnianych przez ustrój demokracji ludowej

L. Baranow

Leninizm uczy, że jedynie poprzez dyktaturę proletariatu możliwa jest rewolucyjna przebudowa społeczeństwa kapitalistycznego w społeczeństwo komunistyczne. Oczywiście, zaznacza Lenin, przejście od kapitalizmu do komunizmu musi siłą rzeczy stworzyć różnorodność form politycznych,

„ale istota pozostanie przy tym jedna i ta sama: dyktatura proletariatu".

Leninowska teoria dyktatury proletariatu — uczy towarzysz Stalin — nie jest teorią czysto „rosyjską", lecz teorią stosującą się do wszystkich krajów.

Rewolucja może i bez dyktatury proletariatu zwyciężyć burżuazję, obalić jej władzę. Ale bez dyktatury proletariatu rewolucja nie jest w stanie zdławić oporu burżuazji, utrzymać wywalczone zwycięstwo, ani też pójść dalej aż do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu.

Teoretyczne tezy Lenina i Stalina o międzynarodowym znaczeniu dyktatury proletariatu, jako istotnej treści rozmaitych politycznych form przejścia od kapitalizmu do socjalizmu znalazły dobitnie potwierdzenie w fakcie zwycięstwa ustroju demokracji ludowej w szeregu krajów Europy i Azji. Towarzysz Stalin uczy, że ustrój krajów demokracji ludowej wypełnia funkcje dyktatury proletariatu, i że państwa demokracji ludowej są jedną z form dyktatury proletariatu.

Jedynie w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu można pojąć prawidłowo charakter władzy państwowej w krajach demokracji ludowej — w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Albanii, oraz funkcje, które wypełnia utrwalony w tych krajach ustrój demokracji ludowej.

Doświadczenia budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego w tych krajach świadczą, że istniejący w nich ustrój wypełnia wszystkie zasadnicze funkcje dyktatury proletariatu, a więc — wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy i obrony kraju, w celu zacieśnienia więzów z proletariuszami innych krajów; umocnienie sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi miast i wsi i wciągnięcie tych mas do udziału w budownictwie socjalistycznym; zorganizowanie socjalizmu, likwidacja klas, i przejście do bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego.

Od pierwszych dni swego istnienia państwa ludowo-demokratyczne musiały dławić opór elementów reakcyjnych. Istniejące wewnątrz tych krajów siły kontrrewolucyjne, początkowo o znacznym ciężarze gatunkowym, toczyły, przy poparciu imperialistów z zagranicy, zaciętą walkę przeciw nowej władzy, dążąc do odzyskania swych dawnych pozycji. Kraje demokracji ludowej stoczyły poważną walkę ze wszystkimi tymi siłami i oparły się ich atakom.

Walka ta, która przebiegała w specyficznych warunkach historycznych nie nosiła charakteru otwartej wojny domowej. Elementy prawicowo-oportunistyczne w szeregach niektórych partii komunistycznych i robotniczych zaczęły głosić szkodliwe poglądy o „odrębnej" drodze budowania socjalizmu w tych krajach, o możliwości „pokojowego wrastania kapitalizmu w socjalizm". Tak np. w szeregach Polskiej Partii Robotniczej oportuniści prawicowi i odchylenicy nacjonalistyczni zaczęli głosić pogląd, że historyczne doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim nie nadają się do zastosowania w warunkach Polski. Wysuwali oni, „koncepcje polskiej drogi rozwojowej do socjalizmu" w myśl, której rozwój stosunków społeczno-politycznych w Polsce mógł się rzekomo odbywać w drodze pokojowej, bez dyktatury proletariatu.

Praktyka życia politycznego obaliła ten oportunistyczny punkt widzenia nie tylko w Polsce, lecz również w innych krajach demokracji ludowej. Samo życie wykazało, że rozwój tych krajów na drodze do socjalizmu odbywa się w warunkach zaciekłej walki klasowej i wymaga od organów władzy ludowej zdecydowanych kroków w celu pokrzyżowania planów klas wyzyskujących i zdławienia tych klas.

Lenin uczy, że okres przejściowy od kapitalizmu do komunizmu, to cała epoka historyczna, w czasie której „wyzyskiwacze nieuchronnie żywią nadzieje restauracji a nadzieja ta przeistacza się w próby restauracji".

Zarówno doświadczenia walki o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR, jak i praktyka budowania podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej potwierdziły całkowicie powyższą tezę Lenina.

Tak np. wiadomo, że we wrześniu 1944 roku w początkach istnienia władzy ludowej w Bułgarii reakcyjne koła oficerskie zorganizowały bunt zbrojny przeciwko rządowi Frontu Ojczyźnianego.

W okresie późniejszym w myśl dyrektyw i pod kierownictwem imperialistów anglo-amerykańskich siły reakcyjne w Bułgarii niejednokrotnie snuły plany powstania zbrojnego. Wiadomo również, że i w Polsce po ugruntowaniu się władzy ludowej elementy reakcyjne z *Mikołajczykiem* na czele przez dłuższy czas nie składały broni w nadziei, że uda im się przywrócić porządki kapitalistyczne. Przy wydatnej pomocy tychże imperialistów anglo-amerykańskich reakcjoniści czechosłowaccy niejednokrotnie podejmowali próby obalenia ustanowionego w Czechosłowacji ustroju ludowo demokratycznego. Podobnie rzecz miała się w Rumunii, na Węgrzech i w Albanii.

O tym, że burżuazja w krajach demokracji ludowej nie zrezygnowała z dążenia do restauracji kapitalizmu, świadczy najwymowniej wroga działalność szpiegowska Rajka i jego wspólników na Węgrzech, jak również destrukcyjna robota zbrodniarza stanu Trajczo Kostowa i jego pomocników w Bułgarii. Procesy sądowe tych zdrajców ujawniły metody stosowane przez węgierskich i bułgarskich reakcjonistów oraz imperialistów anglo-amerykańskich, którzy postawili sobie za cel zlikwidowanie ustroju demokracji ludowej, przywrócenie na Węgrzech i w Bułgarii władzy burżuazji i obszarników oraz przeistoczenie tych krajów w kolonie mocarstw imperialistycznych. W charakterze wykonawców ciemnych spiskowych planów, z którymi noszą się imperialiści anglo-amerykańscy wystąpiła tym razem sprzedajna klika faszystowsko-gestapowska Tito — Rankowicza.

Wszystkie te przykłady świadczą niezbicie, że po obaleniu burżuazji i zdobyciu władzy przez proletariat walka klasowa w danym kraju nie tylko nie wygasa, lecz jeszcze bardziej się zaostrza.

W krajach demokracji ludowej nie wynikła potrzeba masowego, zbrojnego zdławienia wyzyskiwaczy, jak to miało miejsce w ZSRR, jednakże nie oznacza to bynajmniej, aby między treścią klasową dyktatury proletariatu w formie radzieckiej i w formie demokracji ludowej istniała zasadnicza różnica. Istnieje jedynie różnica w warunkach międzynarodowych i wewnętrznych w których powstały i rozwijają się te dwie formy dyktatury proletariatu.

Klasa robotnicza wyżej wymienionych krajów w sojuszu z chłopstwem i pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych wprowadziła dyktaturę proletariatu w formie republik ludowych i ludowo-demokratycznych. Jak oświadczył Georgi Dymitrow, państwo ludowo-demokratyczne może i powinno w danych warunkach historycznych „złamać opór obalonych kapitalistów i wielkich obszarników, dławić i likwidować ich próby przywrócenia władzy kapitału". Taka jest pierwsza funkcja wykonywana z powodzeniem przez ustrój demokracji ludowej, jako nowej formy dyktatury proletariatu.

Ustrój demokracji ludowej wypełnia również i inną funkcję dyktatury proletariatu, funkcję wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi miast i wsi i zmobilizowania ich wysiłków do budownictwa socjalistycznego.

Lenin uznał realizację sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem za najwyższą zasadę dyktatury proletariatu. Dyktatura proletariatu jest szczególną formą sojuszu klasowego między proletariatem i chłopstwem.

„Ta szczególna forma sojuszu, polega na tym — zaznacza towarzysz Stalin — że siłą kierowniczą tego sojuszu jest proletariat".

Celem tego sojuszu jest obalenie władzy kapitału i zdławienie oporu burżuazji, jest zbudowanie i wzmocnienie socjalizmu, zlikwidowanie podziału społeczeństwa na klasy, i zniesienie przyczyn rodzących wyzysk człowieka przez człowieka.

Polityka prowadzona w krajach demokracji ludowej w stosunku do mas pracujących miast i wsi świadczy, że myśli leninowsko-stalinowskie, o szczególnej formie klasowego sojuszu między klasą robotniczą i chłopstwem z powodzeniem wcielane są w życie.

Szeroki udział pracującego chłopstwa i inteligencji w życiu politycznym, zjednoczenie przytłaczającej większości chłopstwa w rozmaitych typach spółdzielczości, utworzenie pierwszych wielkich gospodarstw zespołowych w krajach demokracji ludowej — wszystko to stanowi niezbity dowód, że klasa robotnicza z powodzeniem wciąga masy pracujące do aktywnego budownictwa socjalistycznego.

W celu wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem rządy ludowo-demokratyczne realizują praktyczne kroki w dziedzinie ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych na wsi (odpowiednia polityka podatkowa, polityka w dziedzinie skupu zboża, oczyszczanie organizacji spółdzielczych i innych z elementów kułackich i spekulacyjnych itd.).

Ustrój demokracji ludowej, jako forma dyktatury proletariatu stwarza wszelkie niezbędne warunki dla praktycznej realizacji przez klasę robotniczą ściśle klasowej polityki w stosunku do rozmaitych warstw chłopstwa. Kierując się doświadczeniami WKP(b), partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej realizują politykę sojuszu klasy robotniczej ze średniorolnym chłopstwem w oparciu o biedotę wiejską i tocząc zdecydowaną walkę z kułactwem.

Ustrój demokracji ludowej realizuje również trzecią zasadniczą funkcję dyktatury proletariatu: wyzyskanie przez klasę robotniczą władzy dla zbudowania socjalizmu. Konstytucje krajów demokracji ludowej oraz programy partii komunistycznych i robotniczych tych krajów głoszą, że państwa robotników i pracujących chłopów uważają ze swe zadanie zbudowanie socjalizmu. Kraje demokracji ludowej odbudowują i rozwijają z powodzeniem swą gospodarkę narodową, zakładają podwaliny socjalizmu, rozwijają kulturę — narodową w formie, socjalistyczną w treści. Wśród szerokich mas ludności wzrasa entuzjazm pracy, który znajduje wyraz we współzawodnictwie socjalistycznym we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, korzystając z jego wydatnej pomocy i z bogatych doświadczeń radzieckiego budownictwa państwowego, rządy młodych demokracji ludowych przeprowadziły nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu oraz reformę rolną.

Tym samym zlikwidowano w krajach demokracji ludowej podstawy istnienia kapitalistów i obszarników i zapewniono suwerenność i niezawisłość narodów, stworzono warunki budownictwa socjalistycznego. Po zlikwidowaniu panowania kapitalistów i obszarników, po skoncentrowaniu w swych rękach kluczowych pozycji gospodarczych, państwa demokracji ludowej przystąpiły do gospodarki planowej.

W wyniku współzawodnictwa, które z każdym dniem przybiera coraz bardziej masowy charakter wykonuje się z nadwyżką narodowe plany gospodarcze. Wzrasta produkcja przemysłu i rolnictwa, rozszerza się obrót towarowy. Tak np. dziś przemysł Polski produkuje na głowę ludności prawie dwa i pół razy więcej towarów niż przed drugą wojną światową. Okres burzliwego rozwoju przeżywa gospodarka Węgier, gdzie poziom produkcji przemysłowej jest obecnie o 40 proc. wyższy niż przed wojną. Zmienia się oblicze, zacofanej dawniej pod względem przemysłowym Bułgarii, która obecnie coraz bardziej przeistacza się w kraj przemysłowo-rolniczy. W Rumunii równolegle z odbudową dawnych gałęzi przemysłu stworzono w ciągu krótkiego czasu nowe gałęzie. Niebywały poziom rozwoju osiągnął przemysł czechosłowacki.

Wzrasta nieprzerwanie dobrobyt mas pracujących. Wzrastają realne płace. Tak np. w Czechosłowacji płace realne robotników i pracowników umysłowych wzrosły o przeszło 40 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym. Stopa życiowa mas pracujących na Węgrzech przekracza znacznie stan przedwojenny.

W ten sposób w warunkach ustroju demokracji ludowej realizuje się praktycznie budowę podstaw socjalizmu, przy czym rolę kierowniczą odgrywają tu partie komunistyczne i robotnicze.

Wiadomo, że w większości krajów demokracji ludowej na obecnym etapie ich rozwoju obok partii komunistycznych i robotniczych istnieją i współpracują z nimi również i inne partie polityczne. Jednakże, jak tego dowiodły niejednokrotnie wybory do najwyższych i lokalnych organów władzy, przytłaczająca większość ludności tych krajów uznaje kierowniczą rolę komunistów.

Po wkroczeniu na drogę budownictwa socjalistycznego kraje demokracji ludowej korzystają z wielkich doświadczeń historycznych ZSRR z jego bratniego, potężnego poparcia. Prowadzona przez rządy ludowo-demokratyczne polityka gospodarcza oraz konkretne drogi, którymi kroczą kraje demokracji ludowej do stworzenia podstaw socjalizmu zachowują we wszystkich najistotniejszych kwestiach cechy przeprowadzonej w swoim czasie w ZSRR nowej polityki ekonomicznej.

Z faktu, że kraje demokracji ludowej stosują doświadczenia kraju zwycięskiego socjalizmu i korzystają z jego poparcia, jako też z faktu że nie muszą one budować socjalizmu w warunkach osamotnienia, jak to wypadło czynić narodom ZSRR, — wynika główna i decydująca odmienność warunków, w których powstały i rozwijają się demokracje ludowe.

Z inicjatywy towarzysza Stalina stworzono taki system stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej, który zapewnia bratnią współpracę oraz koordynację planów gospodarczych.

Pomoc naukowo-techniczna udzielana przez Związek Radziecki krajom demokracji ludowej pozwala im osiągnąć w krótkim czasie poziom współczesnej przodującej nauki, techniki i kultury.

Wydarzeniem na miarę historyczną jest powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, która podważyła podstawy imperializmu w Azji. Chińska Republika Ludowa jako forma dyktatury demokracji ludowej stawia sobie na współczesnym etapie za zadanie zespolenie całego narodu chińskiego w celu ostatecznego wyzwolenia kraju spod zależności imperialistycznej i rozwoju swego przemysłu narodowego w celu dalszego marszu

(Ciąg dalszy na str. 4)

PORADNIK AGITATORA

Jak należy przygotować sprawozdanie na zebranie wyborcze

Utworzenie naszej rubryki spotkało się z uznaniem towarzyszy agitatorów w terenie. Redakcja nasza otrzymała już listy od agitatorów fabrycznych i wiejskich, którzy dzielą się swymi doświadczeniami pracy, a jednocześnie proszą o wyjaśnienie niektórych zagadnień.

Poniżej zamieszczamy fragment wypowiedzi agitatora tow. Bolesława Prystaja:

— „Pracuję w oddziele transportowym jednego z zakładów przemysłu metalowego. Tam też jestem agitatorem. Jest to moje stałe zadanie partyjne. Prowadzę pracę uświadamiającą wśród pracowników.

Staram się przeprowadzać rozmowy w ten sposób, ażeby słuchaczom wyjaśnić wszystkie aktualne zagadnienia gospodarczo-polityczne, by zrozumieli oni istotny sens poruszanych tematów.

Proszę „Poradnika agitatora" o wyjaśnienie w jaki sposób należy pomóc w opracowaniu sprawozdania na zebraniu wyborczym? Chodzi mi bowiem o to, ażeby dyskusja po sprawozdaniu była jaknajliczniejsza i interesująca".

ODPOWIEDŹ: — Sprawozdanie nie może zawierać tylko suche cyfry odbytych zebrań, czy posiedzeń egzekutywy, lub też wpłaconych składek członkowskich. Musi ono być opracowane na podstawie uchwał i wniosków w akcji przedwyborczej. Wobec tego, że na zebraniach przedwyborczych omawia się referat Tow. Bieruta, wygłoszony na III Plenum KC, oraz Uchwały Biura Organizacyjnego KC, sprawozdanie winno się skoncentrować na następujących zagadnieniach:

1) Jak przedstawia się problem czujności rewolucyjnej na danym zakładzie pracy i jakie objawy niefrasobliwości względem wroga klasowego wykazała organizacja podstawowa?

2) Jak organizacja podstawowa i jej kierownictwo wpłynęły na wykonanie planu 3-letniego i rocznego oraz jakich momentów nie uwzględniono w sprawozdaniu, zarówno po linii partyjnej jak i produkcyjnej? Centralnym zadaniem jest tu ujawnić i wykryć popełnione na tych odcinkach braki i błędy.

Od aktywności agitatora i jego czujności zależy w poważnym stopniu uzupełnienie często nie zauważonych, lecz istotnych momentów w życiu organizacji partyjnej i zakładu pracy.

3) W Uchwałach Biura Organizacyjnego KC czytamy: — „Walka Partii o czujność rewolucyjną, o czystość szeregów partyjnych, o realizację zadań wynikających z generalnej linii Partii wiąże się nierozerwalnie z ciągłą walką o stosowanie we wszystkich ogniwach organizacyjnych oręża krytyki i samokrytyki".

Co to oznacza? Oznacza to, że w sprawozdaniach należy oceniać samokrytycznie dotychczasową działalność organizacji partyjnej:

Podam krótki przykład: Komitet Fabryczny „Sanowagu" walcząc o wykonanie planu produkcyjnego tak był zajęty zagadnieniami zaopatrzenia materiałowego, że przeobraził się w dodatek do administracji fabryki, zaniedbując zupełnie pracę polityczną.

W wyniku takiej "działalności" daje się zauważyć niski poziom uświadomienia ideologicznego wśród członków organizacji, a nawet wśród członków Komitetu Fabrycznego, którzy nie strzegąc tajemnicy uchwał partyjnych, rozpowszechniają je nawet wśród elementu obcego.

Oczywiście, że takiego faktu nie wolno pomijać w sprawozdaniu i należy z całą surowością wskazać na szkodliwych gadułów.

W ten sposób opracowane sprawozdanie zaostrza czujność członków na zebraniu wyborczym, którzy uzupełniają je krytycznymi spostrzeżeniami i uwagami.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że nie można w żadnym wypadku krępować członków partii w wystąpieniach krytycznych. Uchwały BO KC PZPR zalecają wyraźnie Komitetom partyjnym czuwanie nad prawidłowym przebiegiem zebrań podstawowych organizacji partyjnych, a w szczególności czuwać nad stworzeniem warunków i atmosfery koniecznej dla rozwoju swobodnej i twórczej dyskusji.

Jak widzicie, pomoc agitatora jest tu podwójna: Przez utrzymanie stałej łączności z masami zaostrza ich czujność na najbardziej istotne zagadnienia gospodarcze i polityczne. Jednocześnie przekazuje swoje uwagi Komitetowi Fabrycznemu, który nie może pominąć milczeniem głosu słusznej krytyki mas. (Ad.)

Obrady III Wojewódzkiej Konferencji

Związków Zawodowych w Rzeszowie

(Podajemy w dzisiejszym numerze szersze omówienie referatu sprawozdawczego i dyskusji, która odbyła się na III Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych).

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, w sobotę rozpoczęły się dwudniowe Obrady III Konferencji Delegatów Związkowych województwa rzeszowskiego.

Po przerwie obiadowej pierwszego dnia obrad, sprawozdanie z dotychczasowej działalności ORZZ złożył tow. Janczura. W swym referacie sprawozdawczym w sposób krytyczny i samokrytyczny ocenia, opierając się na wytycznych III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ, dotychczasową pracę rzeszowskich Związków Zawodowych, w realizacji stojących przed nimi zadań likwidowania elementów kapitalistycznych i zorganizowania gospodarki socjalistycznej.

Jako pierwszy punkt sprawozdania omawia działalność Rad Zakładowych i grup związkowych. Zagadnieniu temu wiele uwagi poświęcił II/VIII Kongres Związków Zawodowych. W początkowych okresach czasu działalność Rad Zakładowych których istniało 249, ograniczała się prawie wyłącznie do spraw bytowych, zaniedbując odcinek walki o podniesienie wydajności produkcji. Dopiero przeprowadzenie wyborów w kilkudziesięciu Radach Zakładowych i przeszkolenie Radców Zakładowych, przede wszystkim w przemyśle naftowym i metalowym — zmieniło sytuację na lepsze. Na działalność Rad Zakładowych wpływał i wpływa w dalszym ciągu nierównomierny rozwój poszczególnych Związków Zawodowych i nienależycie rozpracowany przez ORZZ system szkoleniowy.

Braki i błędy w pracy Rad Zakładowych

Kiedy niektóre Rady Zakładowe w r. 1946, chociaż w niedostatecznej mierze, interesowały się zagadnieniami produkcji, to większość z nich nie mając instruktażu, tak z poszczególnych Związków Zawodowych, jak i ORZZ, która prawie w ogóle się tym nie interesowała. Przykładem jest tu Fabryka Wagonów, gdzie dopiero po późnej, zresztą, interwencji ORZZ produkcja, dzięki zainteresowaniu się nią Rady Zakładowej, uległa dużej poprawie. Dużym brakiem w udziale Związkowców w walce o produkcję było też odbywanie narad wytwórczych jedynie dlatego, aby je odbyć, bo tego wymagała instrukcja, bez omawiania konkretnych potrzeb zakładu pracy i opracowywania form współzawodnictwa i oszczędności. Rady Zakładowe nie pracowały kolektywnie oraz uzależnione były częstokroć od całkowitej woli dyrektora zakładu pracy. Również w wielu wypadkach Załogi nie były informowane o pracy Rad Zakładowych, a Komisje przy Radach zakładowych i sekcje kobiece czy młodzieżowe były nieżywotne.

Błąd ten wynikał z powodu często bardzo słabego niewłaściwego i mechanicznego powiązania z terenem i słabym przygotowaniem aktywu związkowego.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych dała niewątpliwie — stwierdza dalej mówca — duży wkład w początkowej fazie tworzenia Rad Zakładowych, ale nie dostrzegła zasadniczych ich braków na odcinku szkolenia, konkretnej pomocy w współzawodnictwie pracy — przy organizacji narad wytwórczych i opieki oraz żywszym zainteresowaniu się przodownikami pracy — i w sprawach kulturalno-oświatowych.

Z kolei prelegent omawia prace poszczególnych związków, które nie potrafiły pracować i działać samodzielnie z powodu braku przeszkolonego aktywu i niezrozumieniu roli i zadań Rad Zakładowych. Pracowały one często w oderwaniu od Rad Zakładowych, a jedynym kontaktem było w wielu wypadkach mechaniczne przesłanie, bez rozpracowania, okólników Zarządów Głównych danego Związku.

Zaniedbana w dużym stopniu jest praca szkoleniowa, oświatowa i kulturalna. Dowodem tego jest fakt, że na stu kilkudziesięciu metalowców zgłoszonych na kursy Radców Zakładowych i Mężów Zaufania uczęszcza tylko 9-ciu. Na wielu świetlicach związkowych brak jest prowadzenia pogadanek ideologicznych. Na stanowiskach referentów kulturalno-oświatowych i świetlicowych pracują ludzie niejednokrotnie obcy, a nawet wrodzy, co ujemnie wpływa na charakter tych prac.

Błędem jest tu też niedocenianie przez Związki i Rady Zakładowe zadań świetlicowego i traktowanie go jako „zło konieczne".

W akcji zwalczania analfabetyzmu są również niedociągnięcia. Wiele Rad Zakładowych i Związków daje w tą akcję bardzo minimalny wkład.

Niektóre Związki Zawodowe nie kontrolowały i nie doceniały należycie akcji socjalnej. W wielu zakładach pracy fundusze na akcję socjalną nie zostały w całości zużyte, a wiele z nich nie wykorzystało ich wcale.

Obok braków na odcinku kobiecym wysuwają się niedociągnięcia na odcinku młodzieżowym. Wyrażały się one spychaniem w wielu komórkach spraw młodzieżowych na drugi plan, brakiem należytej opieki nad młodzieżą, zainteresowania jej warunkami pracy — higieną, bezpieczeństwem i umowami zbiorowymi i brakiem powiązania prac na odcinku młodzieżowym z ZMP.

Nieodpowiedni styl pracy ekip łączności

Z kolei analizuje mówca pracę rzeszowskiej organizacji związkowej na odcinku sportu.

Mówiąc o zagadnieniach sojuszu robotniczo-chłopskiego stwierdza, że zbyt mało poświęcono uwagi zagadnieniu pomocy w przestawianiu wsi na tory gospodarki socjalistycznej. Nie powołano agitatorów robotniczych, którzy w większym stopniu nawiązywaliby łączność ze wsią. Nie należycie rozwinięto ruch ekip łącznościowych, wysyłając z nimi ludzi nieraz nieodpowiednich.

Następnie przeszedł mówca do krytycznej oceny działalności organizacyjnej, która ujawniła się przy przeprowadzanej ostatnio akcji wyborów do PRZZ, oraz poddał krytycznej ocenie dotychczasową planowość prac związkowych.

Poważnym brakiem było też niedostateczne uaktywnienie ogniw związkowych.

Referat sprawozdawczy kończy mówca wskazaniem uchwał III Plenum KC PZPR i III Plenum CRZZ, które powinny stać się wytycznymi pracy związkowej oraz na wyciągnięcie wniosków dla przyszłej pracy z braków i błędów popełnianych dotychczas w działalności związkowej.

Po referacie sprawozdawczym i sprawozdaniu komisji mandatowej, rozpoczęła się żywa dyskusja, która omówiła zagadnienia stojące przed związkami zawodowymi i wytknęła dotychczasowe błędy.

Wzmożenie czujności klasowej — naczelnym zadaniem

Na czoło wysunęła się tu sprawa wzmożenia czujności klasowej i szkolenia. O konieczności wzmożenia czujności klasowej i działalności wroga klasowego, mówił tow. Stępień m. in. podkreślając, że zdarzały się wypadki sabotażu. Bardzo szeroko o sprawie czujności i przenikaniu wrogich elementów również do aparatu związkowego mówi tow. Konik. Dyskutanci przytaczają na to szereg konkretnych przykładów z terenu.

Ze sprawą wzmożenia czujności klasowej łączy się sprawa podniesienia świadomości mas związkowych — sprawa szkolenia — stwierdzają dalsi dyskutanci wskazując na konieczność umasowienia szkolenia. Wskazują oni na zaniedbania na tym odcinku w związkach zawodowych, co odbijało się na pozostałych pracach, szczególnie w walce o należyty rozwój produkcji.

Troska o sprawę produkcji i realizację planu 6-letniego była w dyskusji bardzo widoczna. Delegaci wskazywali na konieczność usprawnienia form współzawodnictwa pracy, otoczenia większą opieką i przyjścia z pomocą techniczną przodownikom i racjonalizatorom pracy. Wskazywali na potrzebę przeprowadzenia skutecznej i zdecydowanej walki z nieusprawiedliwionymi absencjami — z dość dużym jeszcze bumelanctwem.

Z dyskusji

Mówili też dużo o szeregu niedociągnięć w systemie oszczędnościowym i potrzebie jego usprawnienia.

Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom socjalnym, przy czym na pierwszy plan wysunęła się sprawa lecznictwa i budownictwa mieszkaniowego.

Tow. Lip z WSK wskazał na to, że jeden z robotników od 7 miesięcy czeka na skierowanie go do sanatorium, co nie jest wcale wynikiem braku miejsc, lecz złym funkcjonowaniem aparatu Ubezpieczalni Społecznej. O innych brakach, a przede wszystkim niespołecznym podejściu lekarzy do wykonywanego przez siebie zawodu, mówili inni delegaci.

Tow. Rybicki, murarz z Przemyśla, mówi o ciężkich warunkach mieszkaniowych. Stwierdza on, że są one wynikiem nie tylko zniszczeń spowodowanych wojną i niewykorzystania przez odpowiednie czynniki funduszów inwestycyjnych i funduszów dla poprawy komunalnych warunków bytu mas pracujących, ale do ich poprawy przyczynić się mogą i murarze.

— Ja osobiście — stwierdza — pracując w pojedynkę, zarabiałem miesięcznie 10 tys. zł. Dziś, po zastosowaniu systemu trójkowego zarabiam do 60 tys. zł. Ale obok zarobku zwiększa się w odpowiednim stosunku wydajność pracy. I nasi murarze, członkowie związków zawodowych powinni walczyć o usprawnienie swej pracy a tym samym jak najszybsze usunięcie trudności lokalowych.

Mówiąc o kredytach na poprawę komunalnych warunków bytu świata pracy tow. Lip jako charakterystyczny przykład niedociągnięć administracji podaje sprawę budowy na Wisłoku kładki dla robotników WSK, co skracałoby dużej rzeszy pracujących w tym zakładzie pracy drogę o 6 km. Niestety, od pół roku przyjeżdżały różnego rodzaju komisje i na tym się skończyło.

Zagadnieniem socjalnym, o którego poprawie i rozbudowie mówili dyskutanci, była sprawa rozszerzenia sieci żłóbków, przedszkoli i pełne wykorzystanie kredytów przeznaczonych na akcję socjalną.

Oprócz zagadnień ideologicznych, produkcyjnych i socjalnych, poświęcono również wiele uwagi niedostatecznej jeszcze dotąd opiece związków zawodowych nad kobietami i młodzieżą. Delegaci podkreślili też, że należałoby rozszerzyć działalność ekip łącznościowych miasta ze wsią, poprzez bardziej częsty wyjazd ekip technicznych, ekip agitatorów, zespołów artystycznych, sportowych na wieś.

Obok szkolenia delegaci omawiali sprawę zmiany stylu prac kulturalno-oświatowych oraz większego zainteresowania się związków zawodowych akcją likwidacji analfabetyzmu. Mówiono tu o niepełnym wykorzystaniu świetlic.

W dyskusji wzięło udział ogółem w pierwszym i drugim dniu obrad 44 delegatów. W drugim dniu obrad w przerwie w dyskusji komisja - matka przedłożyła proponowany przez nią skład zarządu ORZZ oraz dokonano wyboru nowych władz.

Przemówienie końcowe tow. Kowalczyka

Dyskusję podsumował tow. Stanisław Kowalczyk — sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych. Towarzysz Kowalczyk stwierdza, że w dyskusji omów. wszystkie główne zagadnienia stojące przed Związkami Zawodowymi województwa rzeszowskiego w obliczu wzmożenia czujności, walki o pokój i realizacji planu 6-letniego. Ale w dyskusji przebijały się słowa, które świadczą, że jeszcze nie w pełni niektórzy czują się współgospodarzami w swym kraju. Jest to wynikiem niepozbycia się wpływów lat sanacyjnych. Jako najważniejszą sprawę w trosce o należytą wydajność pracy wysuwa konieczność współpracy pomiędzy Radami Zakładowymi a administracją zakładów.

„W toku realizacji planu 6 - letniego walka klasowa będzie zaostrzać się coraz bardziej" — mówi tow. Kowalczyk.

Znajdują oni jeszcze i u nas sprzedajnych ludzi, którzy za dolary poprzez sabotaże i wrogą propagandę działają przeciw własnemu państwu. Bez względu więc na przekonania, przynależność partyjną, przed wszystkimi, którym drogi jest pokój i lepsze jutro, stoi sprawa wzmożenia czujności. Próbę dywersji zakończoną niepowodzeniem usiłował przeprowadzić Mikołajczyk. Ale pozostały elementy wrogie. Nie brak wśród nich i osób w sutannach, o czym świadczą procesy księży Gurgacza, Fertaka, i odbyty niedawno proces księży Lorenca, Zuba i Kułaka, którzy magazynowali broń, by skierować ją przeciwko Ojczyźnie. Istnieje obok księży - patriotów, część kleru, która pozostała w pełnej zależności od skierowanej przeciwko nam wrogiej polityce papieża.

Mówiąc dalej o plane 6- letnim — mówca stwierdza, że Państwo zatrudni dalszych 30 tys. inżynierów, 100 tys. techników i milion robotników. Do tych zadań związki zawodowe muszą być przygotowane.

Mówiąc o sprawie mieszkaniowej — stwierdza, że związki zawodowe mają swych przedstawicieli w Radach Narodowych, których celem jest nie „reprezentowanie" związków, jak miało to dotychczas miejsce, ale „bicie się" o interesy mas pracujących. Tak samo powinna przedstawiać się sytuacja i w lecznictwie ubezpieczeniowym, w którym działają komisje społeczne.

Podsumowanie swe kończy wytycznymi pracy dla związków zawodowych, które powinny opierać się o wytyczne Biura Informacyjnego partii komunistycznych III Plenum KC PZPR, III Plenum CRZZ i II/VIII Kongresu Związków Zawodowych. Zadania te to wzmożenie walki o pokój i czujności rewolucyjnej, zmiana stylu pracy, otoczenia opieką przodowników i racjonalizatorów, aktywizacja rad zakładowych i grup związkowych, szkolenie nowych kadr oraz otoczenie opieką ideologiczną kobiet i młodzieży. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Stanisława Kowalczyka komisja skrutacyjna złożyła sprawozdanie z wyników wyborów do Plenum ORZZ oraz ukonstytuowały się nowe władze.

Uchwaleniem wniosków, rezolucji i listu do Wszechzwiązkowej Centrali Związków Zawodowych ZSRR zakończono obrady III Wojewódzkiej Konferencji delegatów Związków Zawodowych w Rzeszowie. (D-X)

Do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR Moskwa

Drodzy Towarzysze!

Obradujące w dniu 7 i 8 stycznia 1950 r. pod znakiem zaostrzenia czujności rewolucyjnej i ulepszenia stylu pracy związkowej — Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie śle Wam, Towarzysze, braterskie i serdeczne pozdrowienia.

W toku swych prac Plenum stale miało przed oczyma wskazania i nauki Wielkiego Nauczyciela i Wodza Narodów ZSRR i międzynarodowej klasy robotniczej — Towarzysza Józefa Stalina.

Dzięki naukom i wskazaniom Towarzysza Stalina, genialnego kontynuatora dzieła Wielkiego Lenina, Związek Radziecki stał się niezwyciężoną twierdzą pokoju i postępu, oraz wspaniałym wzorem Państwa Socjalistycznego dla naszej klasy robotniczej, budującej ofiarnie Socjalizm.

Masy pracujące naszego województwa pomne są, jak wiele zawdzięczają Towarzyszowi Stalinowi. — Dzięki Jego genialnej polityce i osiągniętym zwycięstwom nad hitleryzmem — ocalały nasze siedziby i warsztaty pracy. — Dzięki Niemu wkroczyliśmy na drogę do Socjalizmu.

Dla uczczenia dnia urodzin Towarzysza Stalina załogi naszych fabryk, kopalń i hut podejmowały masowo i spontanicznie zobowiązania produkcyjne, zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, pomnożenia oszczędności, spotęgowania sił Polski Ludowej — wiernej sojuszniczki Wielkiego Związku Radzieckiego.

Ślubujemy wzmóc mobilizację klasy robotniczej i inteligencji pracującej — ogółu mas pracujących w województwie rzeszowskim do przyśpieszenia budowy zrębów socjalizmu w naszym kraju i do powiększenia wkładu w walkę o pokój — o jedność szeregów robotniczych — o wolność i socjalizm — a przeciw podżegaczom wojennym, przeciw prawicowo - socjalistycznym rozbijaczom i titowskiej klice szpiegów i morderców, kierując się w tej walce zasadami marksizmu — leninizmu, kierując się wskazaniami Wielkiego Stalina.

Towarzysz Józef Stalin niech żyje!

PLENUM OKRĘGOWEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W RZESZOWIE.

RZESZÓW, dnia 8. stycznia 1950 r.

O funkcjach dyktatury proletariatu wypełnianych przez ustrój demokracji ludowej

Ciąg dalszy ze str. 3)

do socjalizmu. Walka narodu chińskiego stanowi wzór dla wszystkich narodów kolonialnych i podległych, walczących o swe wyzwolenie narodowe.

x X x

Ustrój demokracji ludowej może wypełniać funkcję dyktatury proletariatu jedynie pod warunkiem zachowania i zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z całym obozem socjalizmu i demokracji.

Jakiekolwiek odstąpienie od tych warunków prowadzi nieuchronnie do obozu imperializmu, świadczy o tym wymownie przykład Jugosławii: burżuazyjno - nacjonalistyczna faszystowsko - gestapowska klika Tito — Rankowicza, która zdezerterowała do obozu faszyzmu, zaprzedała naród jugosłowiański imperialistom anglo-amerykańskim.

Zdając sobie doskonale sprawę z doniosłej roli i znaczenia Związku Radzieckiego dla losów swoich narodów, rządy i organizacje społeczne krajów demokracji ludowej jak najwydatniej zacieśniają więzy przyjaźni i współpracy z ZSRR z całym obozem socjalizmu i demokracji. Jest to najtrwalsza gwarancja rozwoju krajów demokracji ludowej na drodze do socjalizmu.

(„Prawda" z dn. 5 stycznia 1950 r.)

STYCZEŃ

10

Wtorek

DYŻURY APTEK:

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa — ul. 3-go Maja 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6. tel. 1020

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 19, tel 68

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka pod Opatrznością, ul Mickiewicza

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12. tel. 3 06

Straż Pożarna: ul Wodna 13, tel. 419.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojtynkiewicza — Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 6 tel. 151

JAROSŁAW

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojciechowskiego ul. Grunwaldzka

STRAŻ POŻARNA: ul. Gen. Świerczewskiego 24 tel. 21.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. 3 Maja, — 113 tel. 24.

PRZEWORSK

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem — Rynek

MUZEUM MIASTA RZESZOWA — Rynek 8 — — otwarte od godz. 9 do 14-tej.

Wystawa przemysłowa woj. rzeszowskiego i wystawa książki w siedzibie ORZZ w Rzeszowie przy ul. Tannenbauma 7 — otwarte codziennie od godz. 16-tej. Wstęp wolny

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Okno w lesie" — sztuka w 3-ch aktach L. Rachmanowa i E. Ryssa. Początek o godz. 19-tej.

RZESZÓW — Apollo: Diabelska grań
PRZEMYŚL — Bałtyk: Bitwa o Stalingrad
PRZEMYŚL — Olimpia: Mali dedektywi
DĘBICA — Uciecha: Konik garbusek
GORLICE — Wiarus: Nowa Albania
JAROSŁAW — Gdynia: Belita tańczy
ŁAŃCUT — Znicz: Statek pułapka
NISKO — San: Arinka
PRZEWORSK — Bałtyk: Harry Smith odkrywa Amerykę
STALOWA WOLA — Stal: Admirał Nachimow
TARNOBRZEG — Wisła: Trójka treff

7.10 Muzyka rozrywkowa z płyt, 8.15 Wszechnica Radiowa, 13.30 Koncert Małej Ork. Rozgł. Krak. pod dyr. A. Wiernika. Solista: E. Towarnicki (flet), 14.00 Kronika węgierska, 14.15 Recital śpiewaczy L. Soscowskiej, akomp. J. Gaczek, 14.35 Kronika plastyczna — w opr. Z. Wielowiejskiej-Ratkowskiej, 14.55 Audycja PCK — dla chorych, 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych — „W bibliotece", 15.30 „O dobrej zgodzie i złej niezgodzie" — aud. dla świetlic dziecięcych L. Krzemieńieckiej, 15.50 Pogadanka sportowa, 16.20 Dziennik Krakowski, 16.50 Aud. Polskiego Zw. Przeciwwenerycznego, 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Audycja SP, 18.00 „Z kraju i ze świata", 18.15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej, 18.40 Wszechnica Radiowa, 19.10 Konc. symf. w wyk. W. Ork. Symf PR pod dyr. W. Rowickiego solista Wł. Szpilman, 20.40 Muzyka rozrywkowa (płyty), 21.00 „W rytmie tanecznym", 21.40 Wszechnica Radiowa, — „Chemia stosowana", 21.55 Sergiusz Taniejew — Trio smyczkowe — D-dur., 22.30 „Zwyrtałowa Baćówka pod wesołym Wierchem" w wyk. Zesp. Radiowego baców w składzie: Feliks Stryk, Kunoter Kondras, Fajny Panosek, oprac. mikrofonowe J. K. Bujańskiego, 22.50 Muzyka rozrywkowa (płyty), 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Wojewódzki aktyw ZSCh staje do bojowej realizacji zadań Planu Sześcioletniego na wsi

W Rzeszowie odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Wojewódzkiego aktywu ZSCh z udziałem delegatów zarządów powiatowych i przedstawiciela Zarządu Głównego tow. W. Winiarskiego, poświęcone ocenie działalności ZSCh w województwie rzeszowskim w 1949 r. oraz omówieniu zadań nałożonych na Związek w r. 1950. Referat sekretarza Zarządu Wojewódzkiego tow. Wołcza oraz ożywiona dyskusja naświetliły osiągnięcia i braki dotychczasowej pracy Związku, wskazując na przyczyny tych braków i niedociągnięć.

Wśród osiągnięć ZSCh w województwie rzeszowskim na uwagę zasługuje znaczne zwiększenie szeregów Związku, który liczy obecnie 129.695 członków. Zorganizowano 2.562 grup producentów: plantatorów i hodowców, zrzeszających 80.598 członków. Liczba świetlic gromadzkich wynosi 601.483. LZS-y zrzeszają 19.612 członków.

Osiągnięcia te nie mogą jednak przesłonić znacznych braków i niedociągnięć w pracy ZSCh na terenie naszego województwa. Znaczna część grup producentów wykazuje małą aktywność, czego przyczyną jest głównie brak społecznego podejścia do pracy, brak zainteresowania tymi grupami ze strony gminnych instruktorów rolnych, a często nieodpowiedni klasowo dobór kierowników tych grup.

Również praca kulturalno-oświatowa na naszym terenie wykazuje poważne niedociągnięcia. Duża część świetlic gromadzkich pracuje dobrze, stanowiąc prawdziwe ogniska życia kulturalnego na wsi. Jednak wiele jeszcze świetlic prowadzi słabą działalność kulturalno-oświatową, lub co gorsza — pracuje w złym stylu. Jest to wynikiem braku zainteresowania się świetlicami ze strony ogniw ZSCh, w wyniku czego elementy obce klasowo i wrogie usiłują wpływać na te placówki.

Mimo ogromnego zapału wśród młodzieży wiejskiej i chęci do pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu — również na tym odcinku obserwuje się poważne braki i zaniedbania. Przyczyny szukać należy w nieżywotności Rad Sportu Wiejskiego, w braku zainteresowania LZS-ami ze strony zarządów ZSCh, ZMP i SP.

Większość Komitetów Członkowskich oraz Gminnych Rad Kontroli roztoczyła ścisłą kontrolę nad działalnością spółdzielczości wiejskiej zwiększając w ten sposób zaufanie chłopów do spółdzielni. Istnieje jednak wiele Komitetów Członkowskich które nie stanęły na wysokości zadania, a przy rozdzielaniu towarów uprawiały kumoterstwo. Szkodliwą działalność wroga klasowego można zaobserwować na każdym odcinku handlu spółdzielczego, czego wyrazem są kłamliwe plotki i przejawy dywersyjnej roboty.

Poważnym niedociągnięciem jest też niedostateczna opieka nad Kołami Gospodyń Wiejskich. Znaczna ilość kobiet wiejskich znajduje się jeszcze pod wpływem wrogiej propagandy, a głównie pod wpływem wrogo usposobionej do Polski Ludowej części reakcyjnego kleru. Wielką trudność w uaktywnieniu Kół Gospodyń Wiejskich stanowi brak należycie wyszkolonych i uświadomionych aktywistek na szczeblu gminnym i powiatowym.

Główną przyczyną wymienionych wyżej braków i niedociągnięć jest postawiona na niedostatecznym poziomie praca większości gminnych i powiatowych zarządów ZSCh. Brak kolektywnej pracy członków zarządów, niedostateczna kontrola działalności niższych ogniw związku, często nieodpowiedni ludzie w Zarządach brak współpracy między ZSCh a partiami politycznymi — oto najważniejsze przyczyny słabej działalności ZSCh.

W dalszej części obrad kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Sabik i przedstawiciel KW ZSL ob. Niemiec w krótkich przemówieniach wykazali błędy dotychczasowego ustroju rolnego i wskazali na konieczność tworzenia spółdzielczości produkcyjnej, jako najbardziej postępowej formy gospodarki rolnej.

Sprawę wyborów do władz ZSCh, które odbędą się w okresie od stycznia do maja br. omówił kierownik organizacyjny Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, podkreślając konieczność wybierania do władz Związku ludzi o wyrobionym światopoglądzie politycznym.

W powziętych na zakończenie narady uchwałach uczestnicy podkreślili konieczność usunięcia tych błędów i niedociągnięć i wytężenia wszystkich sił do realizacji zadań nałożonych na Związek przez plan 6-letni, do nieugiętej walki z wrogiem klasowym, który będzie usiłował szkodzić w realizacji tych zadań. (n)

Dyrekcja Trzyletniej Szkoły Pracy Społecznej w Rzeszowie

ogłasza wpisy

na dalsze półroczne kursy w klasach semestralnych od 1 lutego 1950 r., które odbędą się w dniach od 10 stycznia do dnia 20 stycznia br.

Do Szkoły Pracy Społecznej mogą być przyjęci kandydaci, którzy:

1) ukończyli 7 klasę szkoły podstawowej,
2) ukończyli 21 lat życia,
3) wykażą się pracą społeczną,
4) pracują zawodowo.

Ci kandydaci (tki), którzy wykażą się świadectwem ukończenia gimnazjum, mogą być przyjęci od razu na semestr trzeci.

Wpisy przyjmuje Dyrekcja w budynku szkolnym przy ul. Szopena 11 a) I p. w godzinach od 16—18.

„Przy sobocie po robocie"

Hallo... Hallo... tu mówi Rzeszów

Jak zwykle, tak i tego tygodnia, minęło sześć przepojonych rytmem pracy dni. Wkońcu nadeszło niecierpliwie oczekiwane; inne niż zawsze, nieomal świąteczne sobotnie popołudnie.

Najpierw, na parę minut wcześniej, zabrzmiał umówiony sygnał — gwizd syren parowozowych. Aż wreszcie, punktualnie o godzinie piątej:

— Ha'lo, hallo... tu mówi Rzeszów. — Dzisiaj, przy sobocie po robocie na ogólnopolską antenę zgłasza się kolejarz rzeszowski...

*

W każdą sobotę Polskie Radio transmituje z różnych zakładów pracy: audycje rozrywkowe, zwane popularnie „Przy sobocie po robocie". W ubiegłą sobotę 7 stycznia br. audycję tę, zorganizowaną staraniem Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Okr. Zarz. ZZK w Krakowie i Miejscowego Koła ZZK w Rzeszowie, transmitowano z hali parowozowni rzeszowskiej PKP.

Była ona tym razem przeznaczona w pierwszym rzędzie dla przodowników pracy dla których tow. Staszczyk przesłał na fali eteru następujące życzenia:

Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym ZZK w Krakowie, przesyła z Rzeszowa wszystkim przodownikom i racjonalizatorom, tak PKP jak i innych gałęzi, pozdrowienia oraz życzenia dalszej wydajnej pracy i jaknajlepszych osiągnięć we współzawodnictwie przy realizacji Planu Sześcioletniego".

*

W całej Polsce słuchało tych słów przy głośnikach radiowych, dziesiątki tysięcy ludzi — natomiast niemal trzytysięczna rzesza widzów zebranych w hali parowozowni rzeszowskiej, nie szczędziła oklasków dla zadokumentowania solidarności ze słowami prowadzącego konferansjerkę, popularnego speakera krakowskiej rozgłośni P. R. Antoniego Wicharę, który mówił:

Brać kolejarska ze wszystkich stron Polski, ceni sobie przyjaźń rzeszowskich kolejarzy. A przyjaźń i szacunek zdobył sobie Rzeszów, swą rzetelną i planową pracą. Przez stacje Rzeszów przechodzi wielka wymiana towarowa z naszym potężnym sojusznikiem Związkiem Radzieckim. Tu również znajduje się Oddział Ruchowo-Handlowy, dysponujący ruchem pociągów na wszystkich podległych liniach, nadzornie on nad gospodarką wagonową i dba o jaknajszybszy obrót wagonów. Dzięki starannemu wyszkoleniu pracowników, oraz zrozumieniu przez nich założeń współzawodnictwa pracy— węzeł rzeszowski wykonał przedterminowo Plan Trzyletni, a parowozownia rzeszowska wykonała najwcześniej Plan w Okręgu Krakowskim t. j. na 51 dni przed terminem. PRZODOWNICY PRACY: STEFAN SURNIAK, MARIAN KOŃ maszynista JASIEWICZ, JÓZEF MAŁOZIEĆ, FRANCISZEK REIZER — OTO LUDZIE, KTÓRZY TWORZĄ W KOLEJNICTWIE RZESZOWSKIM NOWY SOCJALISTYCZNY STYL PRACY!

*

Niemniej żywiołowymi oklaskami nagradzała również wypełniająca do ostatniego miejsca halę parowozowni — publiczność, na wysokim poziomie stojące produkcje artystyczne. Uparcie domagano się bisów od kierowanej sprężystą batutą Ferdynanda Gemrota krakowskiej orkiestry ZZK, jak również i od śpiewaków: Wandy Progni i Eugeniusza Ostafina — ale chyba najgłośniej domagano się ich w czasie występów regionalnych zespołów — góralskiego i cygańskiego — pracowników PKP z Czarnego Dunajca.

*

Czas „leciał" szybko. Szybko minęła godzina, a z nią koniec audycji.

Z głośników popłynęły ostatnie słowa:

— Odjeżdżamy z miłego Rzeszowa. Do naszych wagonów wnosimy moc dobrych, wdzięcznych wspomnień z gościny u rzeszowskich kolejarzy. — Żegnamy was dzielni rzeszowianie — Cześć pracy!

Po tym:

— Hallo... tu mówi Kraków. Zakończyliśmy transmisję audycji rozrywkowej „Przy sobocie po robocie" z hali parowozowni rzeszowskiej...

*

Mikrofony wyłączone. Tysiące słuchaczy radiowych w całym kraju słucha już innych audycji. A jednak w hali rzeszowskiej parowozowni dla go jeszcze nie milkły oklaski. Przybyli z Krakowa i Czarnego Dunajca artyści nie ograniczyli się jedynie do zamkniętych w szczupłe ramy audycji radiowej występów; ale wraz z doskonałym solistą na harmonijkach ustnych i pile Mieczysławem Gawłem, oraz rzeszowską orkiestrą ZZK pod batutą Jana Wiszy, przez „bitedwie godziny" bawili jeszcze rzeszowski świat pracy.

*

Kończąc należy wysunąć prośbę pod adresem Polskiego Radia a zwłaszcza bezpośrednio rozgłośni krakowskiej — by nie zapominała o Rzeszowie, którego problemy niejednokrotnie zasługują na częstszą niż dotychczas „kartę wstępu" na ogólnopolską antenę.

RYSZARD STACHNIK.

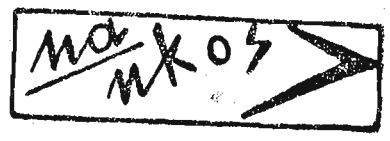

Ofiara białej gorączki

Na pewno większość naszych czytelników wie o zabawnym zdarzeniu jakie w ubiegłą sobotę miało miejsce w jednym z domów na rynku w Rzeszowie.

Oto w rynku pod Nr X mieszkają Szepciński — na ogół zgodne małżeństwo z dwojgiem dzieci. On pilny, sumienny, dobrze zarabiający pracownik większego zakładu. Ona gospodyni domu, zawsze przez męża szanowana. Dlatego znajomi i sąsiedzi nie mogli wyjść ze zdumienia, widząc jak Szepcińska biała od mąki, z mąką na odzieży, z mąką na rozwichrzonych włosach, ze straszliwym lękiem wybiega z domu i lecąc oświeżona ulicą wykrzykuje:

— Brutal, brutal, zwyjmit mnie pochwalić.... nigdy do niego nie wrócę, nigdy...

— Nie waż się — wrzeszczałem z okna Szepciński: wyrzucę na zbity łeb i ku uciesze zgromadzonych za ofiarą gospodarskiej zapobiegliwości wyleciały z okna dwa pięciokilowe worki z mąką, a wiatrem całym dzwigą rozzłoszczonego Szepcińskiego kostki cukru nie tyle trafiały w żonę, ile do rąk rozradowanych dzieciaków, których chmara zbiegła się pod oknem, wykrzykując wesoło: jeszcze, jeszcze.

— Co się stało — wywytywali Szepcińskiego sąsiedzi, co ona pana złego zrobiła?

— Co złego? — zawrzał Szepciński, nie mogąc w irytacji złapać tchu.

Dałem jej rano 3.000 złotych, całą premię: miała wykupić mięso tłuszcz, wszystko poznajtrzniać a na rynku za 1.500 zł miała kupić dziecinne ciepłe pończoszki, by nie ziębiły się na sankach.

W tym momencie z kąta pokoju dobiegło cicho pochlipywanie. To głodne dzieci Szepcińskich, delikatnie przypominały ojcu, że nie dostały jeszcze śniadania...

— I co kupiła, co — ciągnął Szepciński — Zobaczyła się gdzieś na mieście z Płotkarewiczową i kuzynką Idiotyckiego, nagadała jej niestworzonych rzeczy, i wszystkie pieniądze wydała na mąkę, cukier i mydło. Na diabła mi to zapasy — rzekł się Szepciński. Patrzcie — wskazał przez ciągle jeszcze otwarte okno na wystawę sklepu PSS: olbrzymi wór cukru, luksusowa mąka i niewidzy mydła wrągały zapobiegliwości jego połowicy.

Czy nie wystarczało jej, że miała w domu mąkę i cukier na całe 3 tygodnie. Magazyn będzie mi tu urządzać.

Nie ma obiadu, dzieci głodne może mam na obiad jeść cukier łyżeczką, w schronie siedzę, czy co.

A bodajto — klął Szepciński.

Zawstydzone sąsiadki cicho wymówiły się z mieszkania rozżalonego męża. I one nie były bez winy. Widząc Szepcińską biegnącą po kilka razy do sklepu i wracającą z workami mąki, cukru i łagami mydła, i one uległy białej gorączce i one niejadze przeznaczone na inny cel powydawały niepotrzebnie na urządzenie w domu „prywatnego" magazynu. I one ze strachem myślały teraz o powrocie mężów z pracy.

*

Nie tylko Szepcińska i jej sąsiadki pokazały w ub. sobotę „słabą głowę", pokazały, jak mało są odporne na podszepty wrogiej propagandy.

W dniu tym więcej kobiet w Rzeszowie dowiodło, że uświadamiająca praca kobiecych organizacji nie zawsze jeszcze stoi na wysokości zadania.

*

Tegoż dnia biura placówek i handlu państwowego i spółdzielczego miały trochę więcej roboty by zsumować wielkie obroty.

— No nareszcie wypchnęliśmy pozostałości z u. r. — mówili urzędnicy, porządkując księgi.

— Czy nie dowieść trochę nowego towaru do magazynów? zapytał dyrektora kierownik referatu transportowego.

— Nie ma potrzeby odpowiedział dyrektor z uśmiechem — magazyny i tak ciągle pękają od zeszłorocznej mąki i cukru.

Obserwator.

„PAN TADEUSZ" W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej

KSIĄŻKA I WIEDZA

Ukaże się w marcu 1950 roku wspaniale wydane arcydzieło literatury polskiej

ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

w opracowaniu graficznym

TADEUSZA GRONOWSKIEGO

406 tron druku w formacie 24×33 cm - 12 dziesięciobarwnych plansz w formacie 48×33 cm - 290 rysunków barwnych w tekście

Papier bezdrzewny - Druk offsetowy - Oprawa całopłócienna, wielobarwna obwoluta

Aby umożliwić jaknajszerszym kręgom czytelników nabycie tego wyjątkowego wydawnictwa Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" ogłasza

PRZEDPŁATĘ

która trwać będzie do 31 marca 1950 r.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową wynosi w przedpłacie zł 990 - płatnych jednorazowo lub w trzech ratach wpłacanych w terminach dowolnych do dnia 31 marca 1950 r. Cena zł 990 — za egzemplarz jest cena tylko dla subskrybentów, którzy wpłacą pełną należność do dnia 31 3 1950 r. Cena dzieła w sprzedaży będzie znacznie wyższa. Wysyłka zapłaconych w przedpłacie egzemplarzy rozpocznie się 1 kwietnia 1950 r. w kolejności zgłoszeń. Nakład ukaże się w pięciu partiach, z których pierwsze dwie przeznaczone będą wyłącznie dla odbiorców w przedpłacie. Do czasu dostarczenia wszystkich zamówionych w przedpłacie egzemplarzy książka nie będzie w sprzedaży.

Zgłoszenia na przedpłatę należy kierować do Sp. Wyd. „Książka i Wiedza" Warszawa ul. Smolna 13. Konto czekowe w P K O Nr I 13629

Drobne ogłoszenia

SKRADZIONO [illegible] wojskową wystawioną R. K. U. Rzeszów na nazwisko Słowik Karol. G-18

ZAGUBIONO legitymację wydaną przez Gminę Brzostek na nazwisko Gnat Stefania, córka Wojciecha. G—416

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Budowlanych dowód osobisty Magistrat Żółkiew, książkę wojskową wydaną przez Władze Sowieckie i różne dokumenty, nazwisko Oszowy [illegible] G—22

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły handlowej wydane we Lwowie, książeczkę żołnierza Jednostki Wojskowej 83693 na nazwisko Kulikowiec Jan. — Oddawcę wynagrodzę. G—422

ZAGUBIONO legitymację ogólno-państwową Nr R/1 173 na nazwisko Turek Julia Jasło G- [illegible]

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU 1946 Rzeszów na nazwisko Sawuła Władysław. G—26

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Janusz Zygmunt, książkę wojskową wydaną RKU Krosno, legitymację ZZN wyd. Krosno, świadectwo Szkoły Zawodowej. G—23

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację ZZPS wyd. Krosno na nazwisko Markiewicz Stefan G—24

ZAGUBIONO legitymację DOK Kraków wystawioną na nazwisko Gryglewicz Stanisław G—25

Po zakończeniu unifikacyjnego kursu dla trenerów piłkarskich w Przemyślu

Jednym z uczestników unifikacyjnego kursu dla trenerów piłkarskich, jaki odbył się niedawno w Przemyślu, był znany środkowy pomocnik ZKS „Ogniwa-Resovii" Edward Mikusiński.

Korzystając z jego pobytu na kursie, poprosiliśmy tow. Mikusińskiego, by podzielił się swymi wrażeniami z czytelnikami „Nowin Rzeszowskich".

Oto jak przedstawiało się życie i praca na kursie.

Mycie się, śniadanie bardzo obfite i smaczne i o godz. 8 wszyscy są już w sali wykładowej. Fachowa, na wysokim poziomie, kadra instruktorów PZPN zaznajomiła uczestników kursu z najnowszymi zdobyczami z zakresu techniki i taktyki piłkarskiej. Szczegółowo omawiano sprawę racjonalnego i systematycznego treningu oraz czasokresu jego trwania, analizując poszczególne jego fragmenty, z uwzględnieniem znaczenia zaprawy zimowej, tak dla seniorów jak i juniorów.

Technika w praktyce. Absolwenci unifikacyjnego kursu dla trenerów piłkarskich w Przemyślu w trakcie ćwiczenia tzw. „slalomu piłkarskiego".

Foto Wł. Starzyński Przemyśl

„Pobudka — i o godz. 7 rano głośnym echem rozbrzmiewa „Hymn Młodzieży Demokratycznej" w hali Woj. Ośrodka Kultury Fizycznej w Przemyślu. To uczestnicy unifikacyjnego kursu dla trenerów i instruktorów PZPN rozpoczynają dzień pracy poranną gimnastyką, którą przeprowadzają sami kursiści, pod bacznym okiem kierownictwa kursu z ob. Szymkowiakiem na czele.

Biegi, podskoki, skręty i skłony jak składnie i harmonijnie wykonują ci, dla których piłka nożna jest już wspomnieniem. Wielu z nich oglądało przecież stadiony prawie wszystkich stolic Europy. Dziś pozostało im bogate wspomnienie oraz doświadczenie, rutyna i niesłabnąca ambicja.

Prócz części teoretycznej demonstrowano w hali wszystkie zdobycze techniki i gry zespołowej. Przeprowadzono wzorową zaprawę zimową, właściwy trening w pełni sezonu.

Bardzo rzeczowa i na wysokim poziomie stojąca dyskusja uczestników kursu, w której nie pominięto najdrobniejszych zagadnień odnośnie pracy trenerów w klubach, okręgach i zrzeszeniach, świadczy, że kadra trenerów z pełnym poświęceniem wypełni powierzone im zadanie.

Plan pracy, badanie lekarskie zawodników, współpraca z kierownictwem sekcji i zarządem klubu, to zasadnicze zadania w pierwszej fazie pracy trenera. Fachowe szkolenie, wprowadzenie dyscypliny sportowej wśród zawodników, zwalczanie nałogów szkodliwych dla zdrowia, walka z alkoholizmem, pobudzanie ambicji, szlachetna gra w ramach przepisów, koleżeństwo i podniesienie zainteresowań ogólno-społecznych to zagadnienia, których realizacja powinna leżeć na sercu każdego trenera czy instruktora.

Obok zagadnień dotyczących samej piłki nożnej, poruszano na kursie tematy społeczno-polityczne w skali krajowej i ogólnoświatowej.

Prawdziwa gorączka zapanowała w przeddzień egzaminów. Do późnej nocy uzupełniano i sprawdzano wiadomości. Na czele komisji egzaminacyjnej stał dyr. WUKF tow. K. Bartosiewicz, a jako członkowie wchodzili wszyscy trenerzy PZPN przebywający na kursie w Przemyślu.

Opuszczenie flagi w hali przez poczet sztandarowy: Matyas, Gałecki i Szczepaniak zamknęło część oficjalną kursu.

Na zakończenie odbyła się sportowa wieczorynka, w czasie której przemawiali członkowie kierownictwa podnosząc znaczenie rozbudowy tak ważnego odcinka życia społecznego, jakim jest sport, jako czynnika wychowawczego nowego człowieka uświadomionego ideologicznie, zdolnego nie tylko do wyczynów na boiskach sportowych, ale zdolnego do realizowania planu 6-letniego".

Z PRZEMYŚLA

W mistrzostwach tenisa stołowego „Związkowiec Polonia" pokonał zdecydowanie „JKS Związkowiec" z Jarosławia w stosunku 7:2. Punkty dla Polonii zdobyli Taworski II 3, Kaczenko i Gnot po 2, dla JKS Domino 2.

* * *

W spotkaniu w piłce koszykowej Związkowiec Jarosław pokonał niespodziewanie drużynę Związkowca z Przemyśla 29:25 (11:13). Punkty dla zwycięzców zdobyli Marmol 14, Winnik 9, Ulma Dybrowski i Pawlak po 2, dla pokonanych Lewicki 12, Geruła 5, Kiszka 4, Negrusz 3, Taworski 1.

* * *

W drugim spotkaniu Kolejarz Przemyśl pokonał JKS Związkowiec w stosunku 70:24 (34:12). Zwycięstwem tym Kolejarz zdobył mistrzostwo okręgu i będzie walczył o wejście do ligi koszykowej. ST.

(30)

Przypominając to sobie teraz, Matwiej widział, jak głęboko słuszne było to, co mówił Bielajew.

Czegóż mogli dokonać we dwójkę, on i dziadek Fiszka, na tych przestrzeniach?

Zimowski pojmował to znakomicie. Handel przyniesie mu pieniądze i siłę. A wtedy ludzie za kawałek chleba będą dla niego ryć ziemię bez końca i napychać mu kieszenie zyskami. Wyjdzie tak, jak mówił Bielajew: kilku się będzie bogacić, a setki i tysiące — giąć grzbiet i żyć w nędzy. Tajga Juksańska dostanie się pod panowanie Zimowskiego.

Nigdy jeszcze Matwiej nie przeżywał takiego wzburzenia. Być może dopiero tej nocy po raz pierwszy w życiu pojął bez reszty, jak droga jest mu Juksa i jak nienawidzi Zimowskiego.

— Dla ludu — nie żal, ale dla Zimowskiego... — wyszeptał Matwiej i powiedział na głos stanowczo: — Nie dam!

— O czym ty, Matiusza? — spytał z ciemności dziadek Fiszka.

Od dawna już stał niezauważony przy Matwieju. Staruszek także nie mógł zasnąć. Niedobrze układało się życie na stare lata. Najpierw Pribytkin, a teraz znów Zimowski...

— Choćmy spać, wujku. Wnet będzie świtać — nie odpowiedziawszy od razu i nie dziwiąc się obecności staruszka, powiedział Matwiej.

Rankiem, gdy myśliwi opuścili Bałagaczową, Matwiej powiedział:

— Kiepsko z nami, wuju. Widzisz, co Zimowski knuje?

— Bóg na to nie pozwoli, Matiusza.

Matwiej zmilczał. W Boga nie bardzo wierzył. Ale dla dziadka Fiszki Bóg był łaskawym i czasami pomagał staruszkowi.

3.

Na pasiece oczekiwał Matwieja Włas, który przyjechał z miasta z ważną nowiną. Matwiej dojrzał go ze stoku. Włas siedział pod śpichrzem, jego wygolona głowa błyszczała w słońcu. Matwieja ogarnęło uczucie niepokoju, gdy zbliżył się do brata.

Włas ruszył mu na spotkanie, uśmiechnął się i przemówił skrzeczącym głosem:

— Trzeci dzień na ciebie czekam. Trzeba by tego — tu przytknął się palcem w grdykę.

— Chodźmy do domu — rzekł Matwiej i nie zatrzymując się zrzucił z ramion worek z głuszcami.

Zachar, Agafia i Artiomka zakrzątnęli się koło myśliwych, szacując zdobycz. Anny nie było w domu: w dzień przyjazdu Własa wyjechała z Maksymkiem do Wilczych Nor.

Matwiej i dziadek Fiszka usiedli na podłodze u progu, ściągnęli przemokłe buty myśliwskie. Włas usiadł na stołku, przygarbił się, stał się naraz mniejszy i grubszy.

— Niewesołą ci przywiozłem nowinę, Matwieju.

Matwiej spojrzał na brata, wstrzymawszy oddech.

— Wojna niedługo będzie, powiadają. Tak, łaskawco.

Krew uciekła ze spoconej twarzy Matwieja.

— Z kim?

— Z Japończykami. Powiadał mi człowiek pewny. Tej zimy przyjąłem na mieszkanie felczera więziennego Prochorenkę. Porządny, łaskawco, lokator czasem z góry za miesiąc płaci. To właśnie on mi mówił, łaskawco.

— Daj spokój z tym łaskawcą! Nie znoszę tego! Opowiadaj do rzeczy — krzyknął Matwiej.

— Więc ten Prochorenko — pośpieszył Włas — był felczerem wojskowym, a teraz przeniósł się do więzienia. Zapewnia, że tylko patrzeć zacznie się wojna na Dalekim Wschodzie. Anglicy jakoby będą pomagać Japończykom przeciwko Rosjanom.

— O cóż to zamierzają wojować?

Włas schował głowę w ramiona:

— O tym tylko carowi wiadomo...

— To niech sam się bije! — prawie krzyknął Matwiej.

— Niech się tłuką ze sobą carowie na pięści, zamiast naród gubić — zaśmiał się dziadek Fiszka, lecz zamilkł, spojrzawszy na Matwieja, który nagle spochmurniał.

Matwiej powstał z podłogi, wyrzucił do sieni buty myśliwskie i mokre onuce i przeszedł boso do paradnego kąta izby.

— A niech takie życie diabli wezmą! Gdyby jeszcze było o co wojować!

— Choroba nie życie — zauważył ponuro dziadek Fiszka, rozumiejąc, że dla Matwieja sprawa może przybrać bardzo zły obrót.

Zachar i Agafia westchnęli. Artiomka przedostał się po ławce za stół, do ojca i objął go za ramiona. Chłopczyk użalił się nad ojcem, widząc, że jest wzburzony.

— Ale jest wyjście, Matiucha. Możesz na wojnę nie iść — rzekł Włas, podnosząc się ze stołka.

Matwiej spojrzał na brata.

— Zostań dozorcą w więzieniu. Stamtąd do wojska nie biorą. Z naczelnikiem wszystko załatwione. Ja i Prochorenko wystaraliśmy się dla ciebie.

— Trzymać ludzi w niewoli! Znalazłeś stróża! Zupełnie zbzikowałeś, Własie! — wybuchnął Matwiej.

— A lepiej zabijać ludzi? Pomyślałeś o tym?

Matwiej spuścił głowę i po chwili milczenia powiedział:

— Cóż, wypadnie samemu pojechać do miasta i wywiedzieć się dokumentie co i jak.

— Wiadomo. Po to właśnie przyjechałem — ucieszył się Włas.

Interesy handlowe Własa szły nieszczególnie. Z trudnością wiązał koniec z końcem, a kłótnia z ojcem pozbawiła go ostatniej podpory. Trzeba było uczynić coś dla rodziny, aby odnowić dawne stosunki. To właśnie skłoniło go do starań o zwolnienie Matwieja od żołnierki.

Matwiej tegoż dnia pojechał do Wilczych Nor. O możliwości wojny cara rosyjskiego z Japończykami mówiono już między ludźmi.

W Wilczych Norach odwiedził żołnierzy, dopiero co zwolnionych z wojska. Żołnierze opowiadali niepocieszające wieści. Z Rosji szły wojska na Daleki Wschód. Część żołnierzy, podlegających zwolnieniu, zatrzymano na czas nieokreślony.

Ze wsi Matwiej wrócił razem z Anną.

Na samą myśl o odejściu Matwieja z pasieki Annie ściskało się serce. Próbowała zatrzymać go w domu to pieszczotami, to groźbami.

— Pomyśl, Matiusza, co to będzie? Znowu wszystko pójdzie na marne — mówiła. — Młyna nie pobudowaliśmy. A ile ziemi mamy niezoranej... I uprzykrzyło mi się takie życie: anim ja wdowa, ani żona mężowa. A wojny pewno żadnej nie będzie.

Matwiej milczał.

Droga życia rozchodziła się przed nim na dwie strony i nie wiedział jeszcze, w którą pociągnie go serce.

c. d. n.

S-I-12508 Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł. 75. z doręczeniem do domu 100. i indywidualna 150 zł. na Nr. PKO Rzeszów IX-892.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075, Sekr. Odpowiedz. 1554, pracown. działów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1850. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.